

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 10 września 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 215 (4117)

Wyd. A

Nakład 80.113

Z udziałem 40 tysięcy rolników

Centralne dożynki w Warszawie

Przemówienie Władysława Gomułki

WARSZAWA
W niedzielę 9 bm, stolica gościła ponad 40 tys. chłopów z całego kraju, którzy zjechali tu na centralne dożynki. Uroczystość odbyła się — zgodnie z kilkuletnią już tradycją — na Stadionie X-lecia.

Barwnie przybrane herbami wszystkich miast wojewódzkiego kraju trybuny stadionu zapelnily chłopskie delegacje, reprezentujące gospodarzy indywidualnych, członków kółek rolniczych i spółdzielni produkcyjnych, robotników PGR, mechanizatorów rolnictwa, agronomów, pracowników nauki rolniczej.

Obok nich na trybunach zajęły miejsca tysiące mieszkańców Warszawy.

Przybyli więc do Warszawy przedstawiciele zniwiarzy, aby złożyć całemu społeczeństwu na ręce gospodarza dożynek żniwny wieniec — symbol zebranych w tym roku plonów.

Pogoda w niedzielę była niemal taka jak w żniwa, czyli nie najtęskawsza, chmurna — chwilami mżył deszcz. Nie odstręczyło to jednak nikogo od przybycia na Stadion X-lecia.

Stadion mienił się od barwnych, pomysłowych dekoracji, a ogromne jego trybuny wypełnione są po brzegi. Dochodzi godz. 10.

Na trybunie honorowej zajmują miejsca: Władysław Gomułka — gospodarz dożynek, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Czesław Wycecha, Stanisław Kulczyński, członek Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, członek Prezydium i Sekretariatu NK ZSL, członkowie Rady Państwa i rządu, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych, generalicja, działacze kółek rolniczych.

Obecne są bawiące w naszym kraju delegacje: Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego z sekretarzem generalnym Georgi Trajkowem oraz Unii Agrariuszy Fińskich z przewodniczącym prof. Vieno Johannesem Suksalenem.

Obecni są przedstawiciele placówek dyplomatycznych.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Następnie rozbrzmiewa rewolucyjny hymn chłopski „Gdy naród do boju”.

Głos zabiera prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych — Franciszek Gęsing, który wita gospodarza dożynek i wszystkich przybyłych na uroczystość.

Rozpoczyna się najbardziej uroczysta i podniosła część dożynek. Za chwilę wręczą żniwny wieniec gospodarzowi dożynek, tow. Władysławowi Kruczkowi o pomyślnym zakończeniu prac żniwnych. Mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych średnia wydajność zbóż w gospodarstwach chłopskich wynosi 17,5 a w PGR — 19,4 kwintal z hektara.

Chleb z tegorocznego żyta, symbol obfitości ofiarowała gospodarzowi dożynek ob. Danuta Kurasz z Orzechowic.

Tow. Władysław Kruczek w swym przemówieniu wskazał zadania stojące przed rolnictwem rzeszowskim i podkreślił konieczność zwiększenia

Na wstępie Wł. Gomułka serdecznie pozdrowił chłopów i robotników rolnych oraz wszystkich ludzi pracy, którzy dokładali starań, by tegoroczne żniwa wypadły pomyślnie — załogi POM, mechanizatorów PGR i kółek rolniczych, specjalistów rolnych, ludzi nauki, pracowników instytucji i przedsiębiorstw, obsługujących rolnictwo, młodzieżowe i wojskowe brygady, które pośpieszyły na wieś, by wspomóc rolnictwu w żniwach.

W tym roku — stwierdził mówca — warunki klimatyczne nie sprzyjały naszemu rolnictwu, wskutek czego plony nie są tak pomyślne, jak w r. ub.

Ze zmagania z przyrodą rolnictwo nasze wychodzi jednak obronną ręką. Tegoroczne plony zbóż, chociaż nie dorównują plonom zeszłorocznym, są jednak wyższe niż w roku 1960.

Bieżący rok nie należy do łatwych. Głównym źródłem naszych kłopotów pozostaje wciąż niedostatek pasz. Wzrost produkcji roślinnej nie nadąża bowiem za wzrostem pogłowia zwierząt gospodarskich. Bardzo pożądanym wzrost produkcji zwierzęcej opiera się w

rozbrzmiewa prastara żniwna pieśń „Plon, niesiemy plon, w gospodarza dom”. Przy słowach tej pieśni, gospodarz otrzymuje bochen chleba z tegorocznego żyta od delegacji zniwiarzy, której przewodniczy starosta dożynekowy — Jan Kłoc, rolnik z pomorskiej wsi Radońsk.

W prostych, serdecznych słowach, starosta wita gospodarza, gorąco pozdrawia przywódców PZPR i ZSL oraz rządu, wita robotników Warszawy.

Zabiera głos Władysław Gomułka.

W tym roku — stwierdził mówca — warunki klimatyczne nie sprzyjały naszemu rolnictwu, wskutek czego plony nie są tak pomyślne, jak w r. ub.

Ze zmagania z przyrodą rolnictwo nasze wychodzi jednak obronną ręką. Tegoroczne plony zbóż, chociaż nie dorównują plonom zeszłorocznym, są jednak wyższe niż w roku 1960.

Bieżący rok nie należy do łatwych. Głównym źródłem naszych kłopotów pozostaje wciąż niedostatek pasz. Wzrost produkcji roślinnej nie nadąża bowiem za wzrostem pogłowia zwierząt gospodarskich. Bardzo pożądanym wzrost produkcji zwierzęcej opiera się w

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dożynki w Przemyślu

Na stadionie „Gwardia” w Przemyślu odbyły się w dniu wczorajszym dożynki powiatowe. Uczestniczyły w nich liczne delegacje chłopów z całego powiatu, mieszkańcy miasta, przedstawiciele władz wojewódzkich: członek KC i sekretarz KW PZPR — tow. Władysław Kruczek, sekr. KW — tow. Janusz Brych, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — tow. Mieczysław Kaczor, sekretarz Prezydium WRN — tow. Franciszek Kielbicki oraz przedstawiciele władz miejscowych z I sekretarzem KP PZPR tow. Wojciechem Banią.

Uroczystość zapoczątkował barwny korowód dożynekowy. Następnie prezes PZPR — tow. Edward Wasilewski w imieniu rolników przemyskich zameldował gospodarzowi dożynek, tow. Władysławowi Kruczkowi o pomyślnym zakończeniu prac żniwnych. Mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych średnia wydajność zbóż w gospodarstwach chłopskich wynosi 17,5 a w PGR — 19,4 kwintal z hektara.

Chleb z tegorocznego żyta, symbol obfitości ofiarowała gospodarzowi dożynek ob. Danuta Kurasz z Orzechowic.

Tow. Władysław Kruczek w swym przemówieniu wskazał zadania stojące przed rolnictwem rzeszowskim i podkreślił konieczność zwiększenia

produkcji rolnej. Państwo udziela rolnikom szerokiej pomocy w postaci Funduszu Rozwoju Rolnictwa, dostawie maszyn i elektryfikacji. Na przykład tylko na melioracje w naszym województwie przeznaczone 100 mln zł. Na zakończenie życzył rolnikom osiągnięcia takich plonów, ażeby za kilka lat ziemia rzeszowska stała się samowystarczalną w produkcji zbożowej, co przy bardziej wydajnej i intensywnej uprawie jest całkowicie możliwe.

Po części oficjalnej, odbyły się zawody sportowe i jeździeckie.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA
Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 8 września 1962 r. powziął uchwałę w sprawie poproszenia zaopiniowania produkcji eksportowej, przewidującą uproszczenie i usprawnienie trybu zaopatrywania tej produkcji w niezbędne surowce i materiały.

Powzięto również uchwałę w sprawie inwestycji dla uzyskania dodatkowych zdolności produkcyjnych w celu zwiększenia eksportu wyrobów przemysłowych oraz zmniejszenia importu maszyn, urządzeń oraz surowców i półfabrykatów.

Na wniosek ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych powzięto uchwałę w sprawie zwiększenia środków na sfinansowanie budownictwa prototypowego.

Powzięto także uchwałę w sprawie likwidacji szkód, spowodowanych przez sztormy w nadmorskim pasie przybrzeżnym, przewidującą dodatkowe środki finansowe i materiałowe na usunięcie tych szkód.

Na wniosek przewodniczącego komisji planowania przy Radzie Ministrów i ministra komunikacji ustalono środki organizacyjne i inwestycyjne dla zapewnienia wykonania zwiększonych

„Dzień Kolejarza” w Rzeszowie

Uroczysta akademie

Nowy dworzec przekazany do użytku

W ubiegłą sobotę, w przededniu święta, rzeszowscy kolejarze oddali do użytku społeczeństwa pięknie odnowiony dworzec kolejowy. Z tej okazji w naszym mieście zorganizowano uroczystą akademie, na którą przybyli delegacje ze wszystkich węzłów krakowskiej DOKP. O godz. 14 przed pięknie przybranym budynkiem stacyjnym naczelnik Oddziału Drogowego w Rzeszowie, Zbigniew Nowakowski zameldował przedstawicielom władz zwierzchnich o pełnej realizacji czynu związanego z przedterminowym oddaniem do użytku dworca kolejowego. Następnie dyr. Okręgu Kolei Państwowych w Krakowie, inż. Piotr Lewiński poprosił przedstawiciela władz miejskich, I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie, posła na Sejm tow. Władysława Kruczka, aby przekazał dworzec użytkownikom — tysięcznym rzeszom podrobnym, korzystającym codziennie z usług PKP.

Tow. Władysław Kruczek wyraził serdeczne podziękowanie kolejarzom za trud i wzmoczony wysiłek, mający na celu zapewnienie wygody podróżnym i sprawniejszą obsługę na dworcu, a do wszystkich użytkowników zwrócił się z apelem o poszanowanie odnowionego, pięknego obiektu kolejowego. Następnie, po przecięciu wstęgi zaprosił ze-

branych do zwiedzenia wnętrza dworca.

W hali głównym zebrali się najofiarniejsi w pracy kolejarze rzeszowskiego węzła ze służby przewozów, trakcji, wagonowej, drogowej, zabezpieczenia ruchu i łączności oraz zaopatrzenia. Dyrektor inż. Piotr Lewiński wręczył im odznakę „Przodujący Kolejarz” za wzorową pracę dla dobra

kolejnictwa polskiego. Ogółem 47 osób otrzymało to zaszczytne wyróżnienie.

Przed dworcem uformował się pochód z pocztami sztandarowymi i orkiestrą kolejową, który ulicami miasta wyruszył na plac Zwycięstwa. Tu przed pomnikiem Wdzięczności złożono wieniec i kwiaty. Tegoroczna kapryśna aura rzeszyskim deszczem na kilka minut przed rozpoczęciem uroczystości, lecz uczestnicy pochodu po tej nieprzewidzianej przerwie w powrót w szeregach, chociaż zmoknięci, udali się do sali kina „Świt” przy ulicy Langiewicza, na uroczystą akademie.

Uroczystość zagaja przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Kolejarzy w Krakowie, inż. Jerzy Balicki, który przewodniczył akademii. Wita zebranych kolejarzy i przybyłych gości. W prezydium zasiadli: członek KC, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie — Władysław Kruczek, podsekretarz stanu Ministerstwa Komunikacji — mgr inż. Zbigniew Modliński, przewodniczący Prezydium WRN w Rzeszowie — Michał Ostrowski, wicekonsul ZSRR w Krakowie — Aleksiej Fabrykow, dyr. kolei w Koszycach w Czechosłowacji — inż. Jan Filiński, przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Kolejarzy w Koszycach — Jan Gałajda, sekretarz Zarządu Głównego ZZK — mgr Julian Gnoiński, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Krakowie — Wiktor Kielar, zastępca przewodniczącego Prez. WRN w Krakowie — mgr Józef Łoś, przewodniczący WKZZ w Rzeszowie — Jan Huss oraz przedstawiciele kolejarzy rzeszowskich i krakowskich.

W wygłoszonym referacie dyr. OKP inż. P. Lewiński przedstawił dorobek braci kolejarzy Okręgu krakowskiego, przodującego w skali krajowej.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Z okazji „Dnia Kolejarza”, w dniu 7. IX. 1962 r. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz udzielił wyróżnienia i odznaczenia państwowymi zasłużonym kolejarzom.

Na zdjęciu: Premier Józef Cyrankiewicz nadaje tytuł honorowy „Zasłużonego Kolejarza PRL” Franciszkowi Maglerze maszyniście-instruktorowi w Parowozowni Warszawa-Praga.

CAF — fot. Ostrowski

Trepanacja czaszki przed 3 tys. lat

BERLIN
Czaszkę ze śladami dwóch trepanacji pochodząca sprzed 3 do 3 tysięcy lat i odkryta ostatnio opodal Nordhausen (NRD) pokazano w sobotę w Berlinie na konferencji sekcji antropologicznej Towarzystwa Biologicznego.

Badania wykopanej czaszki wskazywały, że chodzi tu o największą ze znanych dotąd i podejmowanych w owych czasach trepanacji. Specjaliści stwierdzi-

li, że prehistoryczny lekarz usunął swemu pacjentowi prawie całą pokrywę czaszki w dwóch kolejnych interwencjach chirurgicznych. Po pierwszej operacji pacjent żył jeszcze dość długo, natomiast druga nastąpiła na krótko przed jego śmiercią.

Dotychczas na całym terytorium Europy ujawniono około 400 czaszek ze śladami trepanacji dokonanych w czasach prehistorycznych.

Jeszcze więcej ofiar trzęsienia ziemi w Iranie

DELHI
Pilot amerykańskiego helikoptera, który obiecał w sobotę górskie tereny koło Ghazvin w Iranie, oświadczył po powrocie, że widział wiele wiosek „bez znaku życia”. Do wiosek tych, również dotkniętych trzęsieniem ziemi, nie dotarła jeszcze żadna ekipa ratunkowa.

Łańcuch górski, nad którym przelatował ów helikopter znajduje się bardzo blisko przypuszczalnego miejsca epicentrum wstrząsu sprzed tygodnia. Pilot powiedział, że z bardzo wielu wiosek pozostały tylko gruzy.



Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Od zachodu rozbudowuje się wyż baryczny. Jutro Polska będzie pod jego wpływem.

Prognoza pogody: Nocą rozpodogodzenia, w ciągu dnia rozpodogodzenia zmienne. Temperatura nocą od 7 do 4 st. C., dnem od 12 do 18 st. C. Wiatry umiarkowane stopniowo słabnące, północno-zachodnie i zachodnie.

CIEKAWOSTKA

ODZYSKAŁY WOLNOŚĆ
Kilka tysięcy ślimaków, których „droga życiowa” miała zakończyć się ostatecznie na talerzach restauracji paryskich, odzyskali wolność podczas podróży do Paryża. Cieszarówka, która wiozła transport ślimaków, zderzyła się na szosie z innym samochodem. Ofiar

DNIA

w ludziach wprawdzie nie było, lecz cały ładunek znalazł się na szosie. Większość ślimaków powoli, ale pewnie odpełza do przydrożnego rowu, a następnie dalej na pola. Wypadek spowodował długotrwałą przerwę w ruchu na tym odcinku szosy. Zandarmieria musiała na okres 7 godzin zamknąć ruch, aby zapobiec ślizganu się samochodów, a tym samym nowym wypadkom. Cały transport ślimaków trzeba było spisać na straty, ponieważ te, które „uciekle”, nie zostały już odczywiście schwymane.

Udzielana przez państwo pomoc zobowiązuje rolników do wyłączonej pracy nad intensyfikacją gospodarstw

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dużym stopniu na bardzo uciążliwym dla naszej gospodarki narodowej imporcie zbóż i pasz.

Co czwarty bochenek chleba, spożywanego przez ludność miast i wsi, pochodzi z nas z importowanego zboża.

Przeważająca większość gospodarstw chłopskich, a nawet niektóre gospodarstwa państwowe, więcej nabywa od państwa pasz treściwych, niż sprzedaje zboża. Tym zbożem nabywanym od państwa, w postaci mieszanek paszowych, wyrównuje się w bardzo kosztowny sposób zbyt małą ilość i niską jakość własnych pasz.

W r. b. osiągnęliśmy również dalszy postęp w produkcji zwierzęcej. Mamy obecnie o 421 tys. sztuk bydła, w tym o 107 tys. krów więcej, a trzody chlewnej o 182 tys. sztuk więcej niż w r. ub. Nastąpił dalszy pożądaný spadek pogłowia koni o 74 tys. sztuk. Mamy zatem do wyżywienia więcej pogłowia niż rok temu, natomiast zasoby pasz są mniejsze niż przed rokiem.

W tych warunkach najważniejszym zadaniem naszego rolnictwa jest nagromadzenie jak największych zasobów pasz w każdym gospodarstwie chłopskim i państwowym.

Stale podnoszenie ogólnego poziomu kultury rolnej, tak w uprawie gruntów ornych, jak i pielęgnacji użytków zielonych i konserwowaniu urządzeń melioracyjnych, to pierwsze, zasadnicze zadanie w dążeniu do powiększenia naszych zasobów paszowych.

Drugie ważne zadanie w tej dziedzinie, wiąże się z koniecznością powiększenia zbiorów zbóż i zasobów pasz wysokobiałkowych. Droga do tego celu prowadzi przez rozszerzenie uprawy tych roślin, które dają więcej ziarna z hektara zasiewów, albo plony, zawierające więcej białka. Bieżący rok jeszcze raz pokazał, że pszenica nawet w mniej pomyślnych warunkach plonuje lepiej niż żyto.

Równocześnie rozszerzać się powinna uprawa roślin strączkowych, a zwłaszcza grochu, wyki, łubinu pastewnego i bobiku.

Powiększenie ilości białka w paszach — to jeden z najważniejszych sposobów podwyższenia wydajności zwierząt. Do likwidacji niedoboru białka przyczyniłyby się wydajnie rozszerzenie zasiewów lucerny i koniczyny oraz poplonów. Obszar upraw poplonów powinien już w przyszłym roku powiększyć się o 1 mln ha. Wiele gospodarstw, a zwłaszcza państwowych, słusznie zwróciło uwagę na kukurydzę zbieraną na zieloną paszę lub do zakiszenia. Już przy plonie 300-400 q/ha zielonej masy i przy pełnej mechanizacji uprawy i zbioru, uprawa kukurydzy daje najtańszą jednostkę karmową, najtańsze wytworzenie kilograma białka. A przecież przodujące gospodarstwa uzyskują 800-1000 i nawet więcej kwintali zielonej masy z ha. Wprawdzie tegoroczne warunki klimatyczne, a zwłaszcza chłody, utrudniają osiągnięcie wysokiego plonu kukurydzy, nie trzeba się jednak tym zrażać. W przeciętnych u nas warunkach pogody kukurydza odwdzięcza się sobie tym, którzy jej zaufali.

Roślina, która doskonale może pokrywać potrzeby tak bydła, jak i trzody, jest burak cukrowy. Obszar jej uprawy powiększył się w Polsce w ciągu kilkunastu lat ze 150 do 420 tys. ha. Mamy w kraju tyle gruntów nadających się do uprawy buraka cukrowego, że zachowując zasady prawidłowego zmianowania, można by rozszerzyć ogólny obszar plantacji tej cennej rośliny, nawet przy zwiększeniu obecnego arealu zasiewów pszenicy.

Wszystko przemawia za tym, by oprócz plantacji kontraktowanych przez przemysł cukrowniczy rozszerzać obszar uprawy buraka cukrowego wyłącznie na pasze.

O produkcji buraka na pa-

szę decyduje prosty rachunek, który można i trzeba sprawdzić praktycznie w każdym gospodarstwie, posiadającym dość dobre grunty.

Jeśli rolnik zamiast wykorzystywać dość dobre grunty pod uprawę ziemniaków, obsieje pół ha burakami cukrowymi i pół ha jęczmieniem, to uzyska z tego obszaru zbiór korzeni, liści, ziarna i słomy zawierający o 50 proc. więcej jednostek karmowych i białka, niż daje uprawa ziemniaków na tej samej powierzchni.

Rozszerzenie powierzchni zasiewów buraków cukrowych na pasze, przyniosłoby setkom tysięcy rolników znaczny dochód, pozwoliłoby na szybkie powiększenie produkcji nie tylko mięsa i mleka, ale także sprzyjałoby wzrostowi plonów zbóż i innych roślin, i podniesieniu kultury rolnej na znacznych obszarach.

Obecnie, gdy dostawy nawozów dla rolnictwa przekraczają w czystym składniku 58 kg na ha zasiewów, tj. przeszło 8-krotnie więcej, niż przed wojną i nadal będą wzrastać, a ilość sztuk obornikowych w przeliczeniu na hektar jest w gospodarce chłopskiej o 20 proc. wyższa niż przeciętnie w Polsce przedwojennej, możliwości uprawy buraka i innych roślin bardziej wymagających, ale za to wysoko dochodowych, wydają się rozszerzyć.

Władza ludowa stwarza coraz bardziej sprzyjające warunki szybkiego wzrostu kultury rolnej w naszym kraju.

W latach 1956-60 wydaliliśmy na inwestycje w rolnictwie 66 mld zł. W obecnej 5-lacie nakłady te wzrastają do 117 mld zł. Nakłady na meliorację za lata 1961-65 wyniosą 17 mld zł. Wartość traktorów i maszyn rolniczych, które w tym 5-leciu otrzyma rolnictwo, wyniesie 30 mld zł, czyli o 17 mld zł więcej niż w poprzednim planie 5-letnim.

Wydatki na elektryfikację wsi w roku przyszłym będą wyższe niż w latach poprzednich.

Rolnictwo pod zbiory 1963 r. otrzyma od przemysłu o 7 proc. środków chemicznych o chronię roślin więcej, niż w 1962 r. Dostawy nawozów sztucznych w przeliczeniu na czysty składnik będą wyższe o 4 kg na ha użytków rolnych.

Gospodarstwa chłopskie uzyskają w przyszłym roku 2,5 mld zł kredytów inwestycyjnych i ponad 5 mld zł kredytów obrotowych.

Poważne sumy przeznaczamy na dalszy rozwój opieki weterynaryjnej, oświaty rolnej i prac naukowych — badawczych w rolnictwie. Będziemy dalej realizować plan budowy agronomów i kierowników specjalistów do pracy bezpośrednio na wieś. Na ten cel przeznaczamy corocznie 250 mln zł.

Rozwój rolnictwa i rozbudowa jego bazy produkcyjnej traktowane są przez władzę ludową jako jedną z zadań pierwszoplanowych. Obecnie, gdy pod naciskiem potrzeb inwestycyjnych dyktowanych planowym rozwojem gospodarstwa, będziemy zmuszeni do pewnych przesunięć w podziale nakładów inwestycyjnych przewidzianych w planie 5-letnim, nakłady na rolnictwo pozostawiamy bez zmian. Chcemy zagwarantować warunki pełnej realizacji zadań 5-latki w rolnictwie, od którego w tak wielkiej mierze zależy rozwój całej gospodarki narodowej i poziom życia narodu.

Takie stanowisko władzy ludowej i rosnąca pomoc państwa dla rolnictwa zobowiązują wieś do zwiększenia wysiłków, aby możliwości, jakie państwo stwarza dla intensyfikacji rolnictwa były należycie wykorzystane.

Powinniśmy wykorzystywać jak najlepiej każdy hektar ziemi. W oparciu o tę zasadę, władze państwowe podjęły w ostatnich miesiącach dwoje ważnych decyzji. Jedną z nich, to uchwała rządu o pomocy dla gospodarstw, które wskutek różnorodnych losowych niepowodzeń znalazły się w trudnej sytuacji.

Drugim ważnym dokumentem jest ustawa, umożliwiająca przekazanie państwu w czasowe użytkowanie albo na własność takich gospodarstw rolnych, których właściciele ze względu na wiek, stan zdrowia lub z innych przyczyn nie mogą zapewnić należytego poziomu gospodarowania. Niezdolni do pracy właściciele gospodarstw, które państwo będzie mogło przejąć, uzyskiwać będą zaopatrzenie pieniężne na koszt państwa. Zdolne do pracy osoby, które w uzasadnionych okolicznościach przekazały państwu swą własność rolną, nabywają prawa emerytalne na równi z innymi zatrudnionymi poza rolnictwem. Oczywiście nowa ustawa nie oznacza stworzenia przywileju dla tych, co nie troszczyli się o swój rolniczy dobytek, marnując ziemię, zaniedbując swe obowiązki względem społeczeństwa i licząc na stałe pobłażanie. Stosownie do powszechnych żądań w tej sprawie uproszczone zostały przepisy o postępowaniu egzekucyjnym wobec gospodarstw, których zdolni do pracy właściciele nie starają się o terminowe regulowanie należności na rzecz państwa.

Nowe przepisy, o których wspominałem, dotyczą oczywiście niewielkiej grupy gospodarstw. Podstawowym założeniem polityki państwa i rządu jest stwarzanie coraz lepszych możliwości doskonalenia każdego rolniczego warsztatu pracy. Zgodnie z tym założeniem rozwijamy przemysł zaopatrujący rolnictwo, doskonalimy sieć placówek handlowych i usługowych, bez których nie może postępować modernizacja gospodarki rolnej.

Im więcej środków uzyskuje wieś, tym bardziej wzrasta odpowiedzialność chłopów za należyty udział w budowie i utrzymaniu nowych obiektów i urządzeń, z których rolnictwo korzysta. Świadomość tego w niejednakowym stopniu narasta w poszczególnych wsiach i gromadach. Weźmy dla przykładu meliorację. Cześć sto władz spotykają się z krytyką, że nie dość szybko podejmuje się roboty melioracyjne. Cześć właścicieli gospodarstw uważa, że bez ich osobistego udziału wszystko na polach ich wsi powinno zrobić państwowe przedsiębiorstwo

robot melioracyjnych. Nie sposób jednak prac melioracyjnych, podobnie jak i robót związanych z elektryfikacją wsi opierać wyłącznie na robotnikach, ściąganych nieraz z dalekich okolic. Każdemu właścicielowi gospodarstwa, który pomaga w robotach melioracyjnych i elektryfikacyjnych zalicza się wartość jego wkładu pracy na poczet należności za smeliorowanie gruntu, czy zelektryfikowanie zagrody.

Podobne przykłady niedostatecznej aktywności rolników w wykorzystaniu pomocy państwa można znaleźć w dziedzinie ochrony roślin. Straty, jakie ponosi wieś wskutek chorób i szkodników roślin są olbrzymie, sięgają miliardów złotych. Państwo podjęło poważne wysiłki, wydając znaczne sumy na rozbudowę przemysłu maszynowego i chemicznego oraz na import preparatów chemicznych. Przemysł nasz dobrze na ogół wykonuje swe zadania w tej dziedzinie, tymczasem część środków chemicznych nie znajduje nabywców i zalega składowo.

Świadczy to o zacofaniu sporej części rolników, którzy na pewno chcieliby osiągnąć wyższe plony i dochody, nie zawsze jednak interesują się nowoczesnymi sposobami, które do tego celu prowadzą.

Wyrazem dążeń wsi do zmiany tego stanu rzeczy, do podniesienia kultury rolnej i wdrażania nowoczesnej techniki do gospodarki chłopskiej, jest ruch kółek rolniczych. Od chwili, gdy trzy lata temu rzuciliśmy wezwanie do organizowania się chłopów na nowych zasadach w kółkach rolniczych ruch ten nabrał rozmachu. Obecnie kółka rolnicze istnieją już w 27,5 tys. wsi, skupiają ponad milion członków i rozporządzają znacznym majątkiem, którego łączna wartość wynosi ponad 3 mld zł w tym 18 tys. traktorów, 9,5 tys. siewnic, 16 tys. młocarni i dziesiątki tysięcy sztuk innych maszyn.

Usługi świadczone rolnikom przez kółka rolnicze osiągnęły 636 mln zł. Większość kółek prowadziła gospodarstwo rentowne, a łączny zysk bilansowy kółek rolniczych za 1961 rok wyniósł 60 mln zł. Jak na pierwszy rok mechanizator-

skiej działalności w tak szerokich rozmiarach, są to wyniki niezłe, chociaż wiele kółek nie wykorzystano należycie posiadanych możliwości.

W niektórych województwach, np. krakowskim, lubelskim czy białostockim, w wielu jeszcze wsiach sieje się z plachty, a tamtejsze kółka nie spieszą się z wydatkowaniem środków, jakie posiadają na zakup maszyn, a siewniki na składach oczekują na nabywcę.

Musi niepokoić taki stan rzeczy, że na kontakt kółek rolniczych znajdują się nagromadzone z Funduszu Rozwoju Rolnictwa poważne środki pieniężne, a z drugiej strony w składach czekają na nabywcę tysiące dobrych traktorów i maszyn rolniczych wyprodukowanych zgodnie z planem dla kółek rolniczych. Maszyny te powinny być jak najszybciej znaleźć się w rękach użytkowników.

Poziom gospodarkę rolnej podnosić trzeba i przez mechanizację, i przez należyte wykorzystanie urządzeń melioracyjnych, przez dokładną realizację planu nasiennego, i ochrony roślin, przez pełne i terminowe dokonywanie wymiany nasion zbóż i sadzenia kółek, przez wiele poczyniń w dziedzinie polepszenia pogłowia i zdrowotności zwierząt, przez upowszechnianie wiedzy rolniczej.

Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że wzrost produkcji państwowych gospodarstw rolnych jest szybszy niż średnio w całym rolnictwie. Wiele uczyniono w PGR dla rozszerzenia hodowli bydła. Gospodarstwa państwowe osiągnęły w planie na r. 1965. W żadnym poprzednim roku gospodarstwa państwowe nie dostarczyły tyle zboża, rzepaku, żywności i mleka, co w ostatnim roku gospodarczym, w którym wartość dostaw PGR dla państwa wzrosła z 600 do 1000 miliardów złotych w porównaniu z poprzednim rokiem. Pokazne osiągnięcia PGR nie mogą jednak przesłonić tego, że mają one jeszcze duże rezerwy produkcyjne. W celu wykorzystania tych rezerw, zwiększamy nakłady inwestycyjne. Trzeba przyspieszyć modernizację PGR, wyposażyć je w należyty ilość maszyn i budynków gospodarczych, poprawić warunki mieszkaniowe pracowników. Już

w br. na te cele przeznaczono o 400 mln zł więcej, niż w roku ub. Wzmoczone zostało tempo robót melioracyjnych. Dobiega końca elektryfikacja PGR.

Wzrost produkcji i dochodowości wykazują także spółdzielnie produkcyjne. Nie wszystkie jednak spółdzielnie wykorzystują swoje możliwości, nie dość dbają o szerszy rozwój inwestycji, na co pozwala kredytowa pomoc państwa i rosnąca dochodowość gospodarstw zespołowych.

Wprowadziliśmy ostatnio system ubezpieczeń i rent dla niezdolnych do pracy członków spółdzielni produkcyjnych, co powinno stać nowym bodźcem do skierowania wszystkich sił spółdzielców na rozwój ich gospodarstwa, jako źródła bieżących dochodów i zabezpieczenia na starość każdego spółdzielcy.

Nie szczędząc środków na coraz lepsze wyposażenie rolnictwa i zapewnienie korzystnych warunków gospodarowania, państwo oczekuje, że wieś ze swej strony — wykonać będzie rzetelnie i terminowo ciążące na niej obowiązki wobec państwa — dostawy produktów i świadczenia podatkowe.

Setki wsi i gromad już w sierpniu wywiązały się w pełni z obowiązkowych dostaw zbóż z tegorocznych zbiorów. Ustalone na sierpniu plany skupu zbóż wykonały, a nawet przekroczyły województwa: poznańskie, białostockie i zielonogórskie.

Wiele województw nie rozwinięto dotychczas dostatecznej inicjatywy w akcji skupu zbóż zarówno w ramach dostaw obowiązkowych, jak i pozostałych nadwyżek, które państwo nabywa w trybie wolnego skupu. Przypominamy wszystkim rolnikom, że podobnie jak w r. ub. również i w tym roku powinni wywiązać się w pełni z obowiązkowych dostaw zbóż w zasadzie do końca września.

Dożynkami zamykamy pierwszy etap prac rolnych. Przed nami etap drugi — zbiory roślin okopowych oraz zasiewy jesienne. Mimo trudności spowodowanych opóźnieniem tegorocznych zbiorów, nie wolno dopuścić do opóźnienia zasiewów ozimlin.

Nie wolno niczego zaniedbać, aby zabezpieczyć dobre plony w roku przyszłym.

„Dzień Kolejarza“ w Rzeszowie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

owej. O wzmoczonego wysiłku kolejarzy świadczy fakt: ponad 4 tysiące osób bierze udział w współzawodniczej pracy, zespołowych brygad jest ponad 370, w tym nowo utworzonych 24, na wyróżnienie zasługują 16 zespołów, które uzyskały zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Dzięki ofiarności pracowników wszystkich służb Okręgu krakowski w dwóch poprzednich latach zdobył Sztandar Przechodni Rady Ministrów i CRZZ. Za pierwsze półrocze br. pracownicy Oddziału Drogowego w Rzeszowie uzyskali czołowe miejsce w polskim kolejniectwie, przyczyniając się do ugruntowania sukcesów Okręgu.

Mówca zaapelował do zebranych, a zarazem do wszystkich pracowników podległych DOKP jednostek, aby nadal do końca bieżącego roku pracowali ofiarnie i wytrwale jak dotychczas, aby przezwyciężali wszystkie trudności związane z przebudową linii kolejowej na trasę elektryczną oraz budową nowych odcinków, a m. in. z Rzeszowa do Dęby z myślą o zaszukonym zwycięstwie — zdobyciu Sztandaru Przechodniego po raz trzeci i na własność. Na zakończenie złożył serdeczne podziękowania miejscowym władzom partyjnym i państwowym za pomoc jednostkom kolejowym w wykonaniu zadań, a także pozdrowienia całej braci kolejar-

skiej i ich rodzinom oraz emerytom z okazji tradycyjnego święta, obchodzonego po raz dziesiąty w naszym kraju.

Do stołu prezydijskiego podchodzą delegacje uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 w Rzeszowie, którą Wezeł się opiekuje, Komitetu Zakładowego ZMS i klubu sportowego „Czuwaj” w Przemysku, składając wiązanki kwiatów i życzenia dalszych sukcesów w pracy.

Głos zabiera tow. Władysław Kruczek, który w imieniu kierownictwa KW PZPR w Krakowie i Rzeszowie oraz wódcy wojewódzkiej przekazuje zebrany wszystkim kolejarzom w dniu ich Święta serdeczne pozdrowienia. — „Zdajemy sobie sprawę — stwierdził mówca — że niełatwo Wam było uzyskać te sukcesy. W ciężkich warunkach realizujecie codzienne zadania z całym poczuciem odpowiedzialności i w pełnej dyscyplinie kolejarzkiej. Należałoby życzyć sobie, aby załogi wszystkich zakładów i instytucji czekało takie ofiarne podejście do pracy.

O tym, ile można zrobić wówczas, gdy wkłada się serce w swoje dzieło, świadczy z pietyzmem odnowiony dworzec. A to dopiero początek pracy, wszak szybkim tempem przebiega elektryfikacja linii kolejowej z Krakowa do Przemysła, a według ambitnych zapowiedzi, już w przyszłym roku, na Dzień Wasze-

go Święta, do Rzeszowa przybędą pociągi elektryczne. Życzę Wam dalszych sukcesów w pracy i szczęścia osobistego”.

Następnie przemawiał mgr inż. Zbigniew Modliński, który w imieniu ministra komunikacji — Józefa Popielasa, przekazał zebrany gratulacje i życzenia wszelkiej pomysłowości. Omawiając aktualne zadania PKP związane z przewozami jesiennymi, zaapelował do wszystkich kolejarzy Okręgu krakowskiego o udzielenie pomocy kolejarzom Okręgu katowickiego, którzy borykają się z poważnymi trudnościami transportowymi.

Sekretarz Zarządu Głównego ZZK — mgr J. Gnoński wręczył proporcę i dyplom uznania delegacjom przodujących oddziałów, a to: drogowego i zabezpieczenia ruchu w Rzeszowie, Poznaniu i Krakowie.

Zebrani gorąco oklaskiwali przemówienia gości: wicekonsula ZSRR Aleksieja Fabrykowskiego i dyr. kolei w Koszycach — inż. Jana Filińskiego, którzy przekazali zebrany serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnej pracy od kolejarzy radzieckich i czechosłowackich.

Wzruszającym momentem było odznaczenie przodujących kolejarzy za zasługi w pracy zawodowej. Złote Krzyże Zasługi otrzymało 5 osób, w tym Stanisław Kluz, kier. ekspedycji towarowej w Me-

dyce, a Srebrne — 24 osoby, w tym kolejarze z woj. rzeszowskiego: Jakub Czyż, Wincenty Kociak, Michał Kocylko, Kazimierz Kruk, Ignacy Kupczyk, Stanisław Lenik, August Mylius, Michał Pelc, Kazimierz Perdeus, Michał Perykasz, Mieczysław Potocki, Rudolf Rokicki, Wincenty Świder, Wincenty Włósnowski, Zygmunt Wittlin, Władysław Włoch, Franciszek Wójtowicz, Stanisław Wróbel i Franciszek Zajackowski.

Nadmienić należy, iż na centralnej akademii w Warszawie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został Alfred Chruszcz, nacelnik Oddziału Robót Ładunkowych w Żurawicy. Ogółem w krakowskiej DOKP odznaczenia państwowe otrzymało 77 kolejarzy.

Na zakończenie akademii występował gorąco oklaskiwany Zespół Estradowy Warszawskiego Okręgu Wojskowego pod dyr. ppik Leopolda Kozłowskiego. Żołnierze-artysty złożyli także życzenia kolejarzom w dniu ich święta.

W godzinach wieczornych, w sali kolumnowej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie odbyło się spotkanie z aktywnymi i zasłużonymi pracownikami PKP, zorganizowane przez Komitet Okręgowy Obchodu „Dnia Kolejarza” w Krakowie. Natomiast w sali „Kolejarza” przy placu Zwycięstwa odbyła się doroczna zabawa, na którą licznie przybyli miejscowi kolejarze z rodzinami.

J. S.

Polukard pierwszy we Wrocławiu

We Wrocławiu odbył się 8 bm. finałowy turniej żużlowy o „Złoty i srebrny kask”, w którym startowało 16 czołowych żużlowców pierwszej i drugiej ligi. Pierwsze miejsce zajął Polukard (Polonia Bydgoszcz), zdobywając 14 pkt przed M. Kajzerem (Wybrzeże Gdańsk) 13 pkt, Szwendrowskim (Tramw. Łódź) — 12 pkt oraz Kapalą (Stal Rzeszów), Rose (Apator Toruń) i Rogalą (Stal Gorzów) po 10 pkt.



STADION

DOBATEK SPORTOWY • NOWIN RZESZOWSKICH

Nr 35 (27)
Rzeszów, 10 września 1962 r.

16 bm. rusza XIX Tour de Pologne 17 bm. witamy kolarzy w Rzeszowie

Na zdjęciu: Kazimierz Domański z warszawskiej Legii, który podczas XIX Tour de Pologne poprowadzi pierwszy zespół tego klubu. Wczoraj zwyciężył on w międzynarodowym wyścigu w Warszawie.

Jan Kudra prowadzi zespół GRZ Adler na czele drużyny NRD

W najbliższą niedzielę — 16 września z warszawskiego placu Defilad wystartują uczestnicy XIX Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. Trasa tegoż wyścigu, imprezy organizowanej przez PZKol i „Przełęcz Sportowy” liczy w sumie 1264 km i jest podzielona na 8 etapów, bez dnia odpoczynku. W tym roku etapami etapowymi będą: Lublin, Rzeszów, Gorlice, Krynica, Bielsko-Biała, Nowa Huta, Kielce, Piotrków Trybunalski i Warszawa.

Start ostry do I etapu nastąpi w Aninie pod Warszawą. Stąd kolarze pojedą do Lublina (około 160 km). Następnego dnia, tj. w poniedziałek 17 bm. zawodnicy podwiezieli zostaną do Kraśnika. Tu wystartują do bardzo długiego — liczącego 210 km etapu — do Rzeszowa przez Sandomierz, Stalową Wolę, Tarnobrzeg, Kolbuszowe, Sędziszów. Meta II etapu mieścić się będzie na stadionie Resovil. We wtorek 18 września uczestnicy „Tour de Pologne” ruszą do III etapu

Parada tabel

I LIGA

Stal Rzeszów — Pogoń Sz	cin 2:1 (1:0)
Ruch Chorzów — Zagłębie	snowiec 1:1 (0:0)
Arkonía Szczecin — Gó	Zabrze 1:3 (1:3)
Gwardia W-wa — Wisła	ków 1:0 (0:0)
Lech Poznań — LKS Łódź	
Polonia Bytom — Le	Gdańsk 3:0 (2:0)

TABELA

1. Górnik Z.	5 10:0 1
2. Polonia B.	5 8:2 1
3. Zagłębie	5 6:4
4. Stal Rz.	5 6:4
5. Legia	4 5:3
6. Ruch	5 5:5
7. Lech	5 5:5
8. Gwardia	5 5:5
9. Wisła	5 4:6
10. Pogoń	5 4:6
11. Lechia	5 4:6
12. ŁKS	5 3:7
13. Odra	4 2:6
14. Arkonia	5 1:9

II LIGA

Wawel Kraków — MZKS R	sno 1:0 (0:0)
Bałtyk Gdynia — Garbar	Kraków 0:1 (0:0)
Cracovia — Śląsk Wroc	2:0 (1:0)
Polonia Bydgoszcz — Śl	Ruda 6:1 (2:1)
Polonia Gdańsk — Unia R	bórz 1:2 (1:1)
Start Łódź — Dąb Katow	1:0 (0:0)
Szombierki Bytom — Ra	Częstochowa 3:1 (1:0)
Piast Gliwice — Stal Mi	1:1 (0:0)

TABELA

1. Szombierki	5 10:0 1
2. Unia Rac.	5 8:2 1
3. Krosno	5 7:3
4. Raków	5 6:4
5. Garbarnia	5 6:4 1
6. Start	5 6:4 1
7. Piast	5 5:5 1
8. Stal Mielec	5 4:6
9. Dąb	5 4:6
10. Wawel	5 4:6
11. Slavia	5 4:6 7
12. Bałtyk	5 4:6 3
13. Polonia Bdg	5 3:7 9
14. Śląsk	5 3:7 5
15. Polonia Gd.	5 3:7 5
16. Cracovia	5 3:7 5

na trasie Rzeszów — Goń (180 km), przez Brzozów, nok, Krosno, Jasło. Meta etapu znajdować się będzie (ciąg dalszy na str. 2)

Reprezentacja Rzeszowa najlepsza w Wojewódzkich Biegach Narodowych

W Rzeszowie na Lisiej Górze odbyły się w dniu wczorajszym Wojewódzkie Biegi Narodowe, w których startowało 285 zawodników z 19 powiatów.

WYNIKI TECHNICZNE:
600 m (dziewczęta): 1. Ja-

Lekkoatleci wylecieli do Belgradu

W niedzielę wieczorem na pokładzie samolotu „IL-18” wyleciała do Belgradu lekkoatletyczna reprezentacja Polski, która startować będzie w VII mistrzostwach Europy. Na lotnisku Okęcie ekipę zgłąni przedstawiciele GKKFIT, PKOL i władz PZLA. Przybyła też Stanisława Walasiewicz, która wręczyła rekordzistej Polce Teresie Cieplej wiązaną kwiatów, życząc jej zdobycia trzech złotych medali w Belgradzie. Nastrój w drużynie jest dobry. Mamy szansę zdobyć w sumie 7-8 medali — powiedział kierownik sportowy polskiej drużyny — Witold Gierutto.

Biegach Narodowych

nina Gagadko (Sanok) 2.15.8, Elżbieta Jajo (Dębica) 2.17.6, 3. Wanda Nledbała (Mielec) 2.20.0.
1000 m (seniorzy): 1. Danuta Pokrywa (Rzeszów) 4.17.6, 2. Wiktoria Ciebiera (Rzeszów) 4.27.4, 3. Zuzanna Labut (Gorlice) 4.30.8.
1000 m (młodziecy): 1. Janusz Wójcik (Rzeszów) 3.30.2, 2. Zbigniew Plotrowski (Rzeszów) 3.31.2, 3. Ryszard Waszek (Lubaczów) 3.31.4.
2000 m (juniorzy): 1. Józef Węgrzyn (Rzeszów) 6.20.0, 2. Adam Dybek (Dębica) 6.24.0, 3. Zbigniew Satała (Leżajsk) 7.05.2.
3500 m (seniorzy): 1. Józef Starzec (Mielec) 11.04.4, 2. Jan Pytel (Dębica) 11.06.2, 3. Józef Krawiec (Dębica) 11.20.4.

Punktacja zespołowa: 1. Rzeszów 324 pkt, 2. Dębica — 286 pkt, 3. Gorlice — 263 pkt, 4. Mielec — 247, 5. Sanok — 196 pkt, 6. Stalowa Wola — 184 pkt, Z. R.



Tercet: Poświat, Trampisz, Krupa - niezawodny Trzecie zwycięstwo beniaminka

35 min. Poświat 1:0
67 min. Gacka 1:1
69 min. Trampisz 2:1
STAL: Majcher, Gnida, Szałucha, Skiba, Winarski, Janiak, Kruk, Trampisz, Poświat, Krupa, Stawarz.

POGOŃ: Frączak, Feibrycht, Nowacki, Ksoł, Krasucki I, Fijałkowski, Kleszczyński, Krasucki II, Kielce, Gacka, Krzyżosiński.
Sędziował p. Pawełk (Zagłębie).
Jak będzie w meczu byłych mistrzów „południa” i „północy” — pytał Rzeszów miejscowego beniaminka ekstraklasy przed sobotnim spotkaniem, mając przy tym na myśli warszawską i nowosądecką sensację Stal odpowiedziała zwycięstwem, już trzecim z kolei w tegorocznych rozgrywkach, dającym jej wysoką lokatę w tabeli i oraz poczucie zadomowienia w I lidze. Taka była końcówka odpowiedzi beniaminka, ale w trakcie jej powstawania nad stadionem Stal powiewał popołudniowy warszawski i... nowosądecki żefirek.
Przed wszystkim początek. Stal nie przygotowała się dostatecznie na odparcie możliwego do przewidzenia szturmego Pogonia, ani też sama nie wiedziała na razie, jak się dobrać do skóry przeciwnika. Portowcy utrzymywali więc w szachu mistrza południa przez prawie pół godziny, grając w tym czasie dokładniej i lepiej, bez najmniejszego znaku niższości czy zdenerwowania. Szybko dała się poznać, ja-

Stal Rzeszów - Pogoń Szczecin 2:1 (1:0)

ko groźna, lewa strona ataku gości wraz z środkowym napastnikiem. Na szczęście dla rzeszowian kierunkowe uderzenie gości nie zrobiło żadnego wylotu w fałochronie beniaminka z południa, aczkolwiek w 16 min. Janiak w ostatniej sekundzie zatałmował wylot, zasłaniając go prostym ciałem — znajdującym się tuż pod bramką — Kielca. Pomocnik Stali udaremnił w samą porę wiadome zakusy gości, bo inaczej Kielce na pewno nie straciłyby kontaktu z piłką. Za udaną interwencję Janiaka, była bodajże jedyną „perełką” tego półgodzinnego okresu ze strony stalowców, i przede wszystkim ze strony pomocy. Rozpoczęła ona spotkanie nie dość fatalnym stylem. Winarskiego i Janiaka trudno było poznać, zwłaszcza po warszawskim występie w czasie którego imponowali dokładnością podań, spokojem i wyonuciem zamiaru przeciwnika. W sobotę pomocnicy rzeszowian jakby zapomnieli o mają robić. Niewątpliwie zaciążyło to i na postawie ataku.
Zasadniczy wpływ na metamorfozę zespołu Stali miała dopiero bramka zdobyta dość nieoczekiwanie przez kierownika

napadu Stali. W 35 min. Krupa podał prostopadą piłkę do znajdującego się w rogu pola karnego Poświata. Ludwik zrobił unik pozbawiając się momentalnie swojego opiekuna. Szybka decyzja, ostry strzał i piłka zabrzętała w prawym rogu bramki.
Prowadzenie uspokoiło gospodarzy na tyle, że zaczęli oni grać poprawnie. Pomocnicy rozkręcili się na dobre i do końca spotkania demonstrowali swą zwykłą, dobrą formę, z tym, że Winarski poświęcał więcej uwagi rozbijaniu akcji przeciwnika, a Janiak bez wycieńczenia wspierał własny atak celnymi piłkami. Zmiana na lepsze widać było i w pozostałych formacjach Stali. Atak, nie licząc bojaźliwego i pejującego większość piłek Kruka, pokazał dopiero po przerwie na co go stać. Płynne akcje, szybka wymiana piłek, wycho-

(ciąg dalszy na str. 2)

Czy gliwicki remis odwróci kartę mielczan?

Piast - Stal 1:1 (1:0)

7 min. Stach 1:0
66 min. Kapuściński 1:1
PIAST: Apostel, Chrobok, Urbaczek, Heller, Mielnik, Majka, Koczera, Janowski, Koronowski, Dera, Stach.
STAL: Mysiak, Opletka, Król, Lupa, Rachwał, Budek, Gazda, Cyplok, Kleszcz (Planeta), Haręziak, Kapuściński.
Sędziował p. Składzień z Krakowa.
Jeśli powiem na wstępie, że obie drużyny bardzo szczęśliwie uniknęły w tym meczu porażki, to taka ocena może się wydać nieco dziwna. A jednak to prawda. Gospodarze niech się cieszą, że w spotkaniu z lepiej grającą drużyną wywagnęli remis, goście natomiast też niech nie skorzą czą fornie — to fakt, że była do nich nieprzychylnie ustosunkowana — ale przecież w końcu uśmiechnęła się i szewmła wyrównała...
Jak grał Mielec? Otóż z całym przekonaniem można dobrać, że nareszcie doznał, że nareszcie pomysłowo, odważnie i w wyjątkowym pechem.
W pierwszej części goście z mecieca rozpoczęli bardzo energicznie, przeprowadzając wiele ładnych zaskakujących akcji.

Wprawdzie w 7 min. Piast użyskał bramkę, ale to w najmniejszym stopniu nie speszzyło Mielczan — nadal grał dobre, spokojnie, stawiając raz po raz defensywę Piasta w trudnych sytuacjach. Krótki komentarz na temat bramki, która dała prowadzenie gospodarzom, ponieważ okoliczności, w jakich została zdobyta, były zgola nadzwyczajne; lewoskrzydłowy Stach posłał na bramkę Mysiaka, ni to strzał ni to centrę, a nasz bramkarz, mający od dawna kłukinaję do wysuwania się przed linię bramkową i tym razem stał przed nią 2-3 m. Piłki nie doścignął i dopiero kiedy ta odbiła się od poprzeczki, trafiła do jego rąk. Trudno powiedzieć, co w tym momencie stało się w głowie, ale fakt pozostaje faktem, że popełnił fatalny błąd i prawdę mówiąc sam posłał piłkę do siatki. Wszyscy byli zaskoczeni, a większość bardzo zadowolona z takiego obrozu sprawy.
W odpowiedzi Stal jeszcze ostrzej ruszyła do przodu. W 33 min. Crylick miał nieprawdopodobnie łatwą sytuację, aby użyskać wyrównanie — ogrył obrońcę, minął bramkarza i zamiast do siatki strzelił obok słupka. Za chwilę Gazda był sam na sam z Apostelem i też nie wykorzystał sytuacji.
Od tego momentu (66 min.) goście wyraźnie spuścili z tonu i z kolei Piast wyrobił sobie kilka dogodnych pozycji. Szczelnie wy skończyły się bez bramki.
Na przerwie trener Matusz sprawił swoim ostrą reprymendę i rezultat zaraz był widoczny. Tak ambitnie walczących mielczan dawno nie mieliśmy okazji oglądać. Na bramkę Apostela posypała się seria groźnych strzałów. W 83 min. Kapuściński strzelił ostro, ale chybił o centymetry. Za chwilę Planeta dał znać o sobie „atomowym strzałem” w górny róg. Doskonale Apostel z najwyższym trudem dosięgnął piłki. Minuty uciekały, a Piast nadal bronil swojego zwycięstwa. Wreszcie posłała akcja lewa strona, Haręziak scentrował do środka i piłkę otrzymał Gazda. Przerzucił nad Apostelem i Kapuściński zakoczył atak na samej linii.
Ogólnie mecz stal na dobrym poziomie. Sprawodawcy katowickiej prasy oświadczałi wczoraj, że nie było w tym roku na Śląsku II-ligowego spotkania na tak wysokim poziomie. W Stali doskonale mecz w całym tego słowa znaczeniu zagrał Opletka, rzuciły się również w oczy skuteczna gra Króla i pracowitość obu pomocników. W ataku groźniejsza była lewa strona. Zmiana Kleszcza na Planetę była udanym podążnięciem.

Z. FILIPOWICZ

Gra defensywna nie zawsze płaci

Wawel Kraków - Krosno 1:0 (1:0)

58 min. Jagielczak 1:0
WAWEL: Cygan, Wójcik, Grybosz, Kołodziejczyk, Warmus, Danilewski, Cwiertnia, Jagielczak, Zapalski, Muc, Czernecki.
KROSNO: Kilar, Trzeciak, Sulik, Wnek, Kloc, Adam Matelowski, Nowosielski, Zajdel, Przeworski, Pietrowski, Andrzej Matelowski.
Sędziował p. Florowski z Łodzi.
Drużyna dotychczasowego wicelidera nie potrafiła wykorzystać słabej postawy piłkarzy krakowskiego Wawelu. Krakowscy kibice spodziewali się po zespole Krosna znacznie więcej, i raczej zajmowane drugiej pozycji w tabeli, ale choćby już z tego względu, że krośnianie mają poza sobą odpowiedni staż w bojach II ligowych. Można się zgodzić z tym, że w meczu z Wawelem — zresztą podobnie tak we wszystkich spotkaniach wyjazdowych — Krosno stosuje grę przeważnie defensywną, ale przecież sobotni przeciwnik, nie był aż tak groźny, by nie można było zastosować bardziej przemysłanej taktyki ofensywnej. Tymczasem krośnianie uparcie inicjowali wszelkie akcje środkami boiska, gdzie nie nie wskórali. Należało raczej grać więcej skrzydłami i przy wsparciu obu pomocników stale niepokoić obronę Wawelu, która w tym meczu była bardzo nieszczerła, grała wolno i była niepewna. Podopieczni trenera Wapiennika, mimo że zegrali gorzej niż w ostatnim meczu z Piastem, mogli pokusić się o wywiezienie z Krakowa jednego

punktu, gdyby w pełni zastosowali się do jego zaleceń: Już po pierwszej bezbramkowej połowie, łatwo można było się zorientować, że w zespole Wawelu brak strzelców, że mimo przewagi w polu wycioski nie przedstawiali — w tym przynajmniej spotkaniu — większej wartości.
R.Z.

Zwycięstwo juniorów Rzeszowa

W Tarnobrzegu na stadionie miejscowej Siarki rozegrany został turniej juniorów o Puchar Michałowicza, w którym startowały reprezentacje — Gdańska, Wrocławia, Kielce i Rzeszowa. Wspaniały sukces odnieśli juniorzy okręgu rzeszowskiego, którzy wygrali obydwa spotkania. W sobotę pokonali Kielce 2:1 (2:0).
Obydwie bramki strzelił Zawilański. W niedzielę reprezentanci okręgu rzeszowskiego wygrali z Gdańskiem 2:1 (1:1). Bramki dla drużyny rzeszowskiej zdobyli — Zawilański i Drabik. W pozostałych spotkaniach Gdańsk zremisował w sobotę z Wrocławiem 2:2 (1:1), wskutek czego sędzia zarządził rzuty karne. Dopiero te zdecydowały o zwycięstwie Gdańska, który zdobył 4 bramki, a Wrocław tylko 3. W niedzielę Kielce pokonały Gdańsk 2:0 (0:0).

Zużel - I liga

Stal Rzeszów - Włókniarz Częstochowa 60:18

Stal Rzeszów rozgromiła Włókniarza Częstochowa w rekordowym stosunku 60:18. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Kapala 12, Batko i Kościelak po 10, Malinowski i Sypchała po 9, Stawczki 8 i Miedlar 2, natomiast dla Włókniarza Rurarz 3, Jarzabek, Krupiński i Figdał po 3. Najlepiej czas dnia tylko o 9,4 sek. gorszy od „wyżrubowanego” rekordu toru należącego do aktualnego mistrza świata — świetnego Anglika Petera Cravena — 74,8 sek. — uzyskał w I biegu Kapala. Widzów około 8 tysięcy. Włókniarz — zagrożony bardzo

poważnie spadkiem z ekstraklasy i posiadający w swym składzie z dawnej „starej gwardii” jedynie Rurarza — nie był absolutnie równorzędny odpowiedzialniemu dla doskonałej dyspozycji w tym dniu zespołu Stali, w którym w dodatku wystąpił w którymś z biegów gospodarze wygrali w stosunku 5:1, natomiast tylko raz zawodnik gości Rurarz — zameldował się na pierwszym miejscu.
Mimo to mecz — aczkolwiek stał na starym poziomie — przyniósł kilka ciekawych momentów. Należało do nich doskonała jazda i świetne czasy Kapala, oraz rewelacyjna wprost postawa młodszego zawodnika Stali — Batko. Spisywał się on wczoraj do skonałe wygrywając m. in. przekonywająco z tej klasy zawodnikami co Kościelak, Malinowski i Rurarz. Przypominający niemal do złudzenia tak sylwetką jak i stylem jazdy Kępcę — Batko pokazał, że stał się już mocnym punktem drużyny. Użył na równie drugi po Kapale czas dnia 77,3 sek. Szkoda tylko, że jeżdżąc na ogół pewnie, równo i dobrze technicznie chwilami zapominał o swym dobrym zwyczaju trzymania się wewnętrznego krawężnika...
W drużynie gospodarzy zadeblu tował jej wychowanek — Miedlar. Po pechowym pierwszym starcie, w którym maszyna stanęła mu „świeca” — w następnych biegach spisywał się już niezłe. Uwzględniając zwykłą w takim wypadku treść i zdenerwowanie — można liczyć, że gdy zdobędzie on więcej doświadczenia — może być z niego pożytek. Pozostali zawodnicy Stali jeździli w zasadzie na swym normalnym poziomie.

(ciąg)



Kowalik (Cracovia) z prawej, w walce z obrońcą Krosna, Cwiakalą. (Fragment z meczu Cracovia - Krosno 1:1).
Fot. — W. Książek

Stal Rzeszów - Pogon Szczecin 2:1 (1:0)

(Ciąg dalszy ze str. 1)
 dzenie na pozycje i udane rajdy do Poświęta to Stawara — następowal falowo, jedne po drugim. Obrona Pogoni uległa w tym czasie całkowitej dezorganizacji. W pierwszym rzędzie pilnował Krupa, a po nim Trampacz. Krupa pełnił funkcję cofniętego łącznika świetnie wyczuwał intencje kolegów. Jego zaskakujące i nieschematyczne zagrywki należały do okraszających meczu. Niemniej kapitałnymi podaniami popisywali się Trampacz i Poświęt.

Mimo tego nadal utrzymywał się wynik 1:0. Owocem koncentrowanego ataku, trwającego tylko 20 min., była niezliczona liczba niecelnych strzałów (szczególnie Poświęt), dwie poprzeczki i wiele amarnowanych pozycji. Piłki, które kierowano do bramki Pogoni wypadał lub wypastkował, znajdując się na swoim łachu Frączak.

Pogon nie dała w dalszym ciągu za wygraną. Otrzymała się z przewagi i jedna z akcji przyniosła jej wyrównanie. Krzysztofik dośrodkował od lewego skrzydła do Kleca. Ten mając kolo siebie dwóch obrońców nie próbował strzelać lecz podał do tyłu, gdzie znajdował się Gacka. Zamieszany Majcher ani nie próbował bronieć. Piłka wpadła do lewego rogu.

Po wyrównaniu konsternacja za panowała nie tylko na widowni.

Również i po zawodnikach widać już było zmniejszenie, zwłaszcza, że napad stracił wiele sił. Obawiano się, że szczególnie teraz trudno będzie stowarować obronę Pogoni ponieważ zaobserwowano natychmiastowe ściganie zawodników Szczecina pod bramkę Frączaka. Przygnębienie nie trwało jednak długo. Już w dwie minuty po wyrównaniu Trampacz doprowadził do stanu 2:1. Jego bramka przypomniała bramkę strzeloną przez Gackę, a akcja stalowców zagrywkę Pogoni, z tym tylko, że do jej wypracowania pomógł Krupa i Poświęt.

Trochę nastąpiło potem mogło napawać rzeszowskią publiczność. Obrona znów interweniowała tak jak z początku meczu i dojrzała drużyna zdolaby nie tylko doprowadzić do wyrównania ale i do zwycięstwa. Ostatecznie jednak Pogon to nie Górnik lub Polonia i obrońcy Rzeszowa wyszli cało z niejednej opeprji.

J. SKOWRONEK

TOTO-LOTEK
 14, 16, 19, 37, 47, 48
 dod. 31

Niespodzianki w Pucharze Polski

W dniu wczorajszym rozegrana została kolejna runda o Puchar Polski. Zanotowaliśmy kilka sensacyjnych wyników. Na pierwsze miejsce wybija się zwycięstwo i to wysokie Czarnych Jasio nad Górnikiem Gorlice. Ponadto przemyńska Polonia przegrała z A-klasową Pogonią, a Stal Ib Rzeszów z Unią Sarzyną, natomiast Wisłoka przegrała w Krośnie.

BIESZCZADY — RESOVIA 2:3 (1:1)
 Bramki dla Resovii zdobyli: Pecka, Szezerba i Szczygiel, po jednej zaś dla Bieszczadów Grochalski i Trojnak.

CZARNI JASŁO — GORNIK GORLICE 5:2 (3:1)
 Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gogosz 3 (w tym jedną z karnego) oraz Krzeszowski i Nazgiewicz po 1.

KROSNO IB — WISŁOKA DEBICA 4:2 (2:1)
 Bramki dla zwycięzców zdobyli: H. Kordyś, Drapieski po 1 oraz dwie dalsze bramki padły ze strzałów samobójczych, a dla Wisłoki obydwa Maślanka.

Gryf Mielec — Wisłoka Ib Debica 5:0 (2:0)
 Unia Sarzyną — Stal Ib Rzeszów 2:1 (0:1)
 Zenit Nisko — Stal Stalowa Wola 1:4 (0:3)
 Orzeł Rudnik — JKS Jarosław 1:2 (1:0)
 Pogon Lubaczów — Polonia Przemyśl 2:1 (2:0)
 Stal Sanok — Krosno II 3:0 (0:0)

SZS w nowym roku szkolnym

Przed tygodniem rozpoczął się nowy rok szkolny, a z tym znów stała się aktualną sprawa wychowania fizycznego wśród uczącej się młodzieży. Problem to nienowy, a tematyka nadto znana, będąca stale, od lat już, przedmiotem rozlicznych narad, konferencji na różnych szczeblach. O co właściwie chodzi, w czym rzecz?

Z roku na rok przed sportem szkolnym piętrzą się coraz to większe zadania, częstokroć niezmiernie trudne do rozwiązania. Z czego wynikają te trudności? Ludzie interesujący się tą problematyką w większości twierdzą, że cały błąd tkwi w tzw. strukturze organizacyjnej, po prostu w zaistniałej dwutorowości usportowiania młodzieży szkolnej, skupionej w SKS i MKS. To sprawiło, iż główny nacisk zaczęto kłaść na młodych wychowawców, ćwiczących w międzyszkolnych klubach sportowych. Szkolne kółka sportowe straciły w zasadzie na swym autorytecie, nie miały bowiem i nadal nie posiadają specjalnych, choćby skromnych warunków przęznego rozwoju, a znikoma liczba tych kół — wykazująca jako taką działalność — zawdzięcza swą żywotność li tylko zapalowi ofiarnych nauczycieli.

Wychowanków do MKS, gdyż ich wysiłek (nauczycieli) nie był właściwie widoczny. Dlatego też z nowym rokiem szkolnym wydatnie zwiększone zadania w dziedzinie rozwoju wśród młodzieży wychowania fizycznego i sportu postawił sobie Szkolny Związek Sportowy, który w tej chwili w swoich szeregach zrzesza 290 MKS, a w nich około 42 tys. członków, zarejestrowanych w związkach sportowych. Władze sportu szkolnego czynią starania o objęcia opieką również szkolnych kół sportowych, które dotychczas pozostawały w gestii kuratorów. Pozwoli to na skupienie w jednej organizacji wszystkich spraw, związanych z szkolnym ruchem sportowym. A jest to przecież ruch masowy.

W roku ub. do SZS należało przeszło 300 tys. osób. Zakładając się, że w bieżącym roku szkolnym SZS skupiać mają blisko półmilionową armię młodych sportowców. Tego właśnie skupienia obawiają się władze SZS. Mają one o tyle rację, że i tak bardzo skromniutki fundusze stanowiąc nie wystarczają na pokrycie zwiększonych — po skupieniu — wydatków. W dodatku w radach wojewódzkich SZS za mało jest pracowników, by można było solidnie obsłużyć tę armię, powstałą ze zjednoczenia SKS z MKS pod jedną egidą. Nasze MKS i tak ledwo wiążą koniec z końcem rezygnując

częstokroć z udziału w wielu imprezach, rozgrywkach mistrzowskich, w których z racji swego zaawansowania, miałyby coś do powiedzenia, z tej prostej przyczyny, iż brak złotych. Stanowczo zbyt mało forsę przeznaczają na rozwój sportu szkolnego, na wychowanie fizyczne wśród młodzieży.

Głośno swego czasu mówiło się o tzw. opiekunowie związkowych klubów sportowych nad SKS i MKS, ale praktyka wykazała, że opieka ta nie wychodziła na zdrowie szkolnemu ruchowi sportowemu. Nie dawała spodziewanych rezultatów. Trwały ciągłe targi i dąsy pomiędzy opiekunami a podopiecznymi.

Ale powróćmy do zamierzeń i planów SZS. Otóż władze sportu szkolnego, który w przyszłym roku obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia, jako główne zadanie stawiają sobie opieką nad 6. dyscyplinami, a to: lekką atletyką, gimnastyką, koszykówką, siatkówką, piłką nożną i piłką ręczną. W dyscyplinach tych przeprowadzi się w roku przyszłym ogólnopolskie mistrzostwa szkół podstawowych i średnich. Odbywać się będą w całym kraju tydzień imprez i zawodów. W odróżnieniu od dotychczas stosowanego systemu, zawody rozgrywane będą od najniższego stopnia, od mistrzostw poszczególnych klas. Zespoły drogą eliminacji wyłonią spośród siebie najlepszych swoich reprezentantów, którzy z kolei walczyć będą na stopniu śródownym, powiatowym, wojewódzkim, no i jeżeli się uda — w finałach centralnych. W zawodach startować będą mogli jedynie ci uczniowie, którzy nie są zarejestrowani w innych klubach sportowych. Obowiązywać będą co najmniej dwie dyscypliny sportowe w każdej szkole.

Ogólnopolskie mistrzostwa SZS rozgrywane będą w dwóch kategoriach wiekowych — juniorów i młodzieży. W dyscyplinach indywidualnych (lekką atletyką, gimnastyką) brać będzie udział młodzież szkolna zrzeszona w SZS oraz młodzież z SKS nie należąca do żadnych klubów.

PETER CRAVEN MISTRZEM SWIATA
 W sobotę w nocy na stadionie Wembley w Londynie odbył się finał żużlowych mistrzostw świata. Tytuł mistrzowski zdobył Anglik Peter Craven.

I LIGA BOKSERSKA
 W Kielcach rozegrano 9. bokserskie spotkanie o mistrzostwo I ligi między BBS Bielecko i debiutantem ekstraklasy — Błękitnymi Kielce. Wynik meczu 10:10.

Już za tydzień ruszają do boju bokserzy

Przed sezonem

Po przerwie letniej, już w przyszłą niedzielę 16 bm. ruszą do boju I liga bokserska, rozpoczynając nowy sezon w tej dyscyplinie sportu. W wszystkich sekcjach pięściarskich na terenie woj. rzeszowskiego wznowiono już treningi. Zawodnicy pilnie przygotowują się do nowych startów. W woj. rzeszowskim pracę rozpoczęło w 12 sekcjach, a więc: Stalowej Woli, Rzeszowie, Krośnie, Sanoku, Przemyślu, Gorlicach, Debicy, Mielcu i Nowej Dębce. W bieżącym sezonie powstanie prawdopodobnie jeszcze jeden zespół bokserski w Tarnobrzegu. Czynne sekcje skupiają ogółem ponad 300 pięściarzy seniorów i juniorów. Najliczniejsza jest oczywiście sekcja Stali Stalowa Wola, która po letnich tarapatach intensywnie przygotowuje się obecnie do pierwszego, niezwykle trudnego występu na ringu warszawskim, w spotkaniu I-ligowym z Legią.

Zespół jest nieco osłabiony brakiem Romaniszyna, Misiaka (a ostatnio i Chchora), ale kierownik ob. Wojciech i nowy trener ob. Józef Kruiża są dobrej myśli. Luki nie są znów tak dostrzegalne, by stanowią jakis powód do pesymizmu. Może na początku nie będzie sukcesów, ale że zespół — zwłaszcza na własnym ringu — będzie równie groźny, jak w latach poprzed-

nich — to pewne. Na trwającym obecnie obozie, wszyscy zawodnicy ćwiczą bardzo intensywnie i forma ich nie budzi żadnych zastrzeżeń. Potwierdziło to towarzyskie spotkanie drugiego zespołu Stali z „Bieszczadami”, które po ładnych i naprawdę ciekawych walkach wygrali gospodarze 12:3.

Wojskowi z „Bieszczadów” pod okiem instruktorów Wisła i Kopia trenują również intensywnie i będą chyba najpoważniejszym pretendentem do tytułu mistrza rzeszowskiej ligi okręgowej. Prócz nich groźne będą również Stal Rzeszów, Stal Mielec oraz Stal Sanok. ROZB postanowił, że w tym roku rozgrywkę ligi okręgowej prowadzone będą bez drużyn innych okręgów, przy udziale 6 drużyn, a to: Stal Rzeszów, Stal Ib Stalowa Wola, Stal Mielec, Stal Sanok, WKS Bieszczady i Polonia Przemyśl.

Rozstawionych drużyn JKS Jarosław, MKS Krosno, Wisłoka Debica, Pektowin Jasio, Stal N. Dęba i Górnik Gorlice walczyć będą o mistrzostwo klasy „B”. Rozgrywkę ligi okręgowej rozpoczyna się 30 bm., a losowanie odbędzie się już we środę 12 bm. w lokalu ROZB o godzinie 14. Klasa „B” rusza do boju 14 października.

15 lat LZS Przybyszówka

W dniu wczorajszym Ludowy Zespół Sportowy w Przybyszówce obchodził jubileusz 15-lecia swego istnienia. Powstał on w 1947 r. W tym czasie w Przybyszówce istniały dwa zespoły siatkówki, jeden w Górnej, a drugi w Dolnej. Inicjatorami założenia w Przybyszówce jednego LZS był m. in. Zygmunt Racy, Bronisław Adamiec i Franciszek Machajka. Po dwóch latach miejscowi działacze sportu wiejskiego doszli do wniosku, że należałoby połączyć te dwa zespoły, w których zasadniczo uprawiano wyłącznie siatkówkę, a w zimie tenis stołowy. Do tego połączenia doszło w 1949 r. Wybrano nowy zarząd. Z miejsca zarejestrowano sekcję piłki nożnej i drużyna LZS Przybyszówka zaczęła mistrzowskie boje w klasie C. Po dwuletniej w niej kadencji, piłkarze awansowali do klasy B, a w roku 1958 do A. W tym też roku zorganizowano drużynę juniorów, która uczestniczyła do tej pory w rozgrywkach klasy B. W tym sezonie zdobyła ona tytuł mistrzowskiej grupy rzeszowskiej. Nie zapomniano o rezerwach. Utworzono drugą jedenastkę, która startuje w mistrzostwach klasy B. Obecnie w LZS Przybyszówka piłkę nożną uprawia przeszło 60 zawodników od trampkarzy — bo i tacy w sekcji istnieją — do seniorów.

Barw drużyny A-klasowej obecnie bronią:

bramkarz — Władysław Zdun (5), prawy obrońca — Andrzej Budzik (junior), stoper — Bolesław Koryl (9), lewy obrońca — Stanisław Świdler (9), prawy pomocnik — Mieczysław Kobiał-

ka (9), lewy pomocnik — Stanisław Baran (6), prawoskrzydłowy — Tadeusz Chmiel (9), prawy łącznik — spełniający równocześnie funkcję instruktora — Jan Biały (były piłkarz Spójni), środkowy pomocnik — Marian Nowak (7), lewy łącznik — Mieczysław Czach (10), lewoskrzydłowy — Adam Sagan (8), Rezerwowi: Władysław Koryl (12), Bogusław Puzkarewicz (9), (Cyfry w nawiasach oznaczają, jak długo dany zawodnik gra w tym zespole).

W LZS Przybyszówka istnieje jeszcze sekcja tenisa stołowego, uczestnicząca w rozgrywkach klasy B. W tym sezonie młodzi pingpongiści zdobyli tytuł mistrzowski, walczyli o awans do klasy wyższej. Nie powiedzieli się jednak Zawodnicy tej sekcji odnieśli wiele indywidualnych sukcesów. I tak, w roku 1958 W. Łożyryl był mistrzem powiatu LZS, a W. Zdun w dwa lata później wywalczył taki sam tytuł, Fr. Furtak, zaś został wówczas wicemistrzem. Przed dwoma laty drużyna pingponistów LZS Przybyszówka zdobyła tytuł mistrza powiatu.

Wprawdzie osiągnięcia tego LZS są skromne, ale zadziwiająca jest ofiarność działaczy sportowych Przybyszówki. W czynnie społecznym np. wybudowali barak klubowy, w którym jest świetlica, mała sauna wraz ze sceną, pomieszczenia na magazyn sprzętu sportowego, pokój dla sędziów. Działalnością LZS interesuje się Prezydium GRN, na dowód czego rokrocznie przeznaczają na cele sportowe jakąś kwotę. W roku ubiegłym

otrzymał LZS 5 tys. zł, w tym roku już 5 tys., a 5 tys. zł mają jeszcze dostać. Dotacje przeznaczy również RW LZS. Niestety, o jubileusz zapomnieli rzeszowski GS, który do tej pory nie przekazał ze swych nadwyżek ani złotówki.

Warto teraz przytoczyć nazwiska ofiarnych działaczy, którzy nie zrażając się różnym kałlibrom trudności stale pomagają LZS, pracując w nim społecznie i z wielkim zapałem. Przewodząc jest Ludwik Małek. Ponadto w skład zarządu wchodzi Franciszek Machajka — zastępca prezesa, Władysław Świdler — sekretarz, Stefania Małek — skarbnik, Edward Krupa, Julian Kobiałka, Michał Czyż oraz Stanisław Pustelnik — członkowie zarządu. Gospodarzem jest Wincenty Bara. Warto przy okazji wspomnieć o Stanisławie Pustelniku, emerycie kolejowym, który sporo czasu poświęcił przy zwózce materiałów na budowę baru klubowego. Mimo swoich 70. lat, zawsze i wszędzie był pierwszy. Kierownikiem sekcji piłki nożnej jest Zygmunt Racy, który związany jest z LZS Przybyszówka od pierwszych dni jego istnienia. Jest on równocześnie społecznym przewodniczącym Rady Powiatowej LZS w Rzeszowie, członkiem prezydium RW LZS oraz zastępcą przewodniczącego WGID w ROZPN.

Nie możemy również pominąć nazwiska kierownika miejscowej szkoły Andrzeja Dyni, który na każdym kroku i kiedy tylko potrzeba spieszy zespołowi z pomocą i radą.

zeter

16 bm. rusza XIX Tour de Pologne

(Ciąg dalszy ze str. 1)
 na stadionie Górnik Gorlice. W Sanoku kolarzy czeka premia górską, gdyż centrum tego miasta położone jest na górze. Drugą poważną wspinaczkę będą mieli w Bieczu.

Czwarty etap jest krótki, i rozegrany będzie na trasie Gorlice — Kryńca (40 km) — indywidualnie na czas.

A oto dalsze etapy:
 Piąty: Kryńca — Nowy Sącz — Lubień — Jordanów — Suha — Wadowice — Andrychów — Bielsko-Biała.

Szesty — podzielony jest na dwa podetapy, z których pierwszy o długości 70 km, rozegrany będzie drużynowo. Biegnie on od Oświęcimia do Nowej Huty. Stąd po 2-godzinnym odpoczynku wystartują kolarze do Kielc (100 km)

Etap siódmy: Kielce — Piotrków liczy 150 km, ostatni zaś — ósmy: Piotrków — Warszawa 135 km.

Nie wszystkie jeszcze zrzeczenia ustaliły swe składki. Wiemy, że np. Legia, Gwardia i Start wystawiają po 3 zespoły, a CRZZ aż 6.

W I drużynie Legii pojadą: Domański, Podobas, Gawliczek, Kosela. W dalszych znajdują się: Bednarczyk, Roman Chłej, Kozerski, J. Latocha, Trochanowski, Malarczyk, Antosiewicz, Litwinowski.

W zespole CRZZ I zobaczymy Jana Kudrę, Henryka Kowalskiego oraz braci Eugeniusza i Stanisława Królaków, barw zaś CRZZ II bro-

nić będą — Jan Scibiorek, Henryk Komuniewski, Wincenty Tarchanowicz, Zdzisław Krzymowski, natomiast trzeciego zespołu CRZZ — W. Latocha, W. Stowiński, A. Piechaczek i Z. Burek.

Wśród drużyny Startu najsilniejszy będzie prawdopodobnie team w składzie — St. Gazda, Jan Chłej, Mikolajczak i Głowaty, natomiast wśród gwardzistów pierwszy garnitur — Kaczmarczyk, Gęszka, Góral, Szalapski.

Ogółem na starcie XIX Tour de Pologne — stanie 100 kolarzy, w tym 16 zagranicznych z Francji, Anglii, Belgii i NRD.

Znamy już nazwiska zawodników, którzy reprezentować będą wymienione 4 zespoły zagraniczne.

Najbardziej znany jest kolarz NRD Egon Adler, którego pamiętamy z sukcesów, odniesionych podczas Wycisgu Pokoju. Towarzyszyć mu będą: Karl Kamiński, Helmut Zielngibl, Siegfried Kettman.

W drużynie Anglii pojadą — Gordon Mc Naught, Allan Perkins oraz William Perkins i Christopher Barreto. Naught jest mistrzem Szkocji na dystansie 100 mil, Allan Perkins zaś zwycięzcą wielkiej nagrody w Essen.

Francja wystawiła następujący skład — Joseph Morvan — były zawodowiec, Bernard Glais — mistrz Breśni, Clau de Puig i Raymond Gaurties.

W zespole belgijskim zobaczymy — Christiana Coelaerta, Jose Driessa, Rogera Swersa i Victora van de Vlele.

W JASŁE przy ul. Swierczewskiego, tuż obok parku, jest coś w rodzaju ogródka jordanowskiego.

Właściwie to plac zabawowy dla dzieci, zaniedbany, w dodatku słabo wyposażony. Przechodząc koło niego, zauważyłem dobrze zbudowanego, wysokiego chłopca, liczącego może 14-15 lat. Z dziwną młodzieńczą pasją, ćwiczył trójskok. Ćwiczył! Może to za mocno powiedziane, ale ot, skakał sobie, a za skoczność służyła mu zwykła piaskownica. Kazio S. — uczeń Liceum Ogólnego, już od dawna interesuje się lekką atletyką, a zwłaszcza jedną konkurencją przypadła mu do gustu... właśnie trójskok.

Warto zgłosić się do klubu i tam potrenować, może coś z tego wyjdzie — zagadnąłem Kazia.

— E! Gdzie tam w Jasle można trenować. Nie ma gdzie, a Czarni, których jestem sympatykiem, zupełnie nie myślą o tej dyscyplinie — odpowiedział stanowczo — jakby sprawy sportu jasielskiego nie były mu obce.

— Choćby nawet należał do SKS. Cóż z tego. Przecież

na stadionie Czarnych nie ma bieżni, skoczni itp. Bieżnia to jest, ale proszę się przejść i zobaczyć. Proszą trawę i to jeszcze jak.

— Można przejść się do Niegłowic — przerwałem.

— Pan tak pyta, jakby nie-tętejszy. My chcemy w samym

cie jasielskim wiedzieli wiele. Lepiej go znali od tzw. kuchni niż ja. Dowiedziałem się od nich, gdzie ma być nowy stadion, ba nawet z torem żużlowym!

— „Wówczas nie będziemy musieli jeździć do Krosna” — podkreślał.

Z jasielskiego podwórka
Trójskok... do piaskownicy

mieście mieć porządy stadion, by można tam pobiegać, poskakać bez obawy... pograć w koszykówkę, siatkówkę. Jeszcze w lecie jakiś plac dla siatkowców można znaleźć, ale w zimie... kłops, „ciągnął” swe wywody z młodzieńczą swadą Kazio...

Nie spostrzegłem się nawet, jak wokół nas zebrała się grupa ciekawskich — rówieśników mego rozmówcy.

Rozmawiali chętnie. O spor-

Nie zbijałem ich z tropu. Nie chciałem przekonywać o nie-realnych mrzonkach zapaleńców sportu żużlowego. Pożegnalem mych młodych interlokutorów i skierowałem swe kroki na stadion Czarnych. Stadion! Jakoś w żaden sposób to określenie nie pasuje do tego obiektu. Jego wygląd nie wystawia gospodarzom najlepszego świadectwa.

W PKKFIT, jego przewod-

Stadion str. 2

Gdzie jesteś „królowo“?

JUTRO otwarcie międzynarodowych mistrzostw Europy. Wczoraj, przy blasku reflektorów, wkroczy na stadion jedna z 29 startujących ekip, którą kolonia polska powita szczególnie serdecznie oklaskami. To będzie nasza lekkoatletyczna reprezentacja, z której startem miłośnicy „królowej sportu“ wiążą tyle nadziei.

Być może, uda się nam w mierzającej kolonie zidentyfikować sylwetkę naszej rzeszowskiej reprezentantki — Zyty Mojek, i być może prowokując pytanie, które za chwilę tutaj postawię, tam na belgradzkiej stadionie przypominę się w bardziej jeszcze natrętnie formie. A teraz mogę już zapytać: czy faktycznie nasza żeńska lekkoatletyka, to tylko Zyta Mojek, jak się często mówi, czy jednak coś więcej...?

Przygotowany jestem na to, że „oficjalne kółka“ spod znaku ROZLA, już sama myśl o takim postawieniu sprawy potraktują jako profanację zasług i w ogóle skądinąd przesłanie dorobku. Spieszę więc wyjaśnić, że nie w moim zamiarze, aby dosłownie potraktować tak postawiony problem, przeciwnie — chodzi tylko o to, aby określić kierunek ogólnej oceny. Zgodzić się natomiast przyjdzie z tym, że ta ogólna ocena rzeszowskiej lekkoatletyki wśród kobiet i dziewcząt nie została wcale miarą na optymizm. W porównaniu z sytuacją wśród mężczyzn, nasze panie wyraźnie tracą dystans.

To jednak nie zmienia ogólnej oceny. Sytuacja w lekkiej atletyce wśród kobiet nie jest dobra. Dlaczego tak się dzieje? Sądząc że aktualna jest tutaj zarówno ta grupa przyczyn, która w ogóle hamuje postęp w tej dziedzinie sportu, a poza tym dochodzi jeszcze zbyt mała pracowitość naszych dziewcząt, niechęć do takiego treningu, którego intensywność mogłaby zabezpieczyć uzyskiwanie wyników na wysokim poziomie. Dlatego też rezultat jest taki, że po jednej stronie znajduje się Zyta Mojek ze swoim rekordowym osiągnięciem, a po drugiej — na ogół pusto...

Podjętym, że w tym miejscu jako pierwszy, zaprotęstuje Przemysł — no, bo jak czy „Stadion“ nie słyszał o Klimczakównie, nie wie o tym, że startuje w reprezentacji, że bije rekordy, że szybko awansuje...? Owszem, słyszałem, i od razu wyjaśniamy, że nie wszystko wzbudziło u nas entuzjazm dla niewątpliwych postępów tej zawodniczki.

Ze talent, że świetne warunki, że szybki awans — na to wszystko całkowicie zgoda. Niestety, że charakterystyka nie wyzarytuje sprawy — 15-letnia Elżbieta wyzarytuje już wiecie pochwał i nie jest sprawą najważniejszą, aby i z naszej strony dopisać jej w laurce kilka przyjemnych zdań. Przeciwnie, niepokoi nas, że Klimczakówna ma poważne kłopoty w szkole, że zaniedbała naukę już w tym okresie, kiedy od matury dzieli ją nie mniejszy dystans niż na skoczni do osiągnięcia sławnej Jolanty Balasz... Co będzie dalej? Chcemy wierzyć, że będzie dobrze, że nasza rekordzistka posłucha ludzi, którzy jej dobrze życzą, i którzy swoim doświadczeniem życiowym znaczą więcej niż rekord na wysokości 181 cm...

A teraz przegląd pozostałych nazwisk: W sprintach sytuacja jest jeszcze dość pomyślna. Wśród juniorek kilka dziewcząt zaczyna ładnie biegać — Maria Baran (MSS Rzeszów), Halina Machała (LZS Mielec), Elżbieta Jajo (MKS Dębica) — żeby wymienić tylko te

że ścisłej czołówki. W grupie seniorki udany sezon ma poza sobą Lidia Danel, natomiast Genowefa Kocot powoli zaczyna schodzić z lekkoatletycznej areny. Jak dotychczas, nie powtórzyła wyniku z ub. sezonu, a w przyszłym roku trudności te będą jeszcze większe. Warto przy okazji wspomnieć o wielkim talencie tej zawodniczki. Nie został wykorzystany ani w 50 procentach.

W biegach na 400, 500 i 800 metrów, największe możliwości reprezentuje Bożena Batóg. Na płotkach powtarzają się te same nazwiska, plus wspomniana na wstępie Klimczakówna. Uważamy zresztą, że młodziczka przemyślanka mogłaby dobrze biegać dystanse sprinterskie i wielka szkoda, że stroni od biegni. Po prostu nie lubi przegrywać, ona już przywykła stać na najwyższym podium...

W skokach pozycja reprezentantki Polski juniorek jest odrębna. Ustanowiła rekordy województwa, począwszy od młodziczek, a skończywszy na seniorkach. W skoku w dal, gdyby nie słaba szybkość, mogłaby wygrać każde wojewódzkie zawody. Przy systematycznej pracy, dobre wyniki za rok, może za dwa, będą uzyskiwać: Alicja Kałużna (MKS Rzeszów), Anna Kobat (Pektowin Jasio), Janina Ciecierska (Czuwaj Przemysł), Irena Baruch i Barbara Guściera — obie z Sarzyni. Odnienie nie w tej chwili nie zapowiada rewelacji. Szkolenie, jak dotąd, nie przynosi zadowalających efektów.

Diugoletni systematyczny trening, pozwolił Zycie Mojek osiągnąć wyniki na europejskim poziomie. Ma się rozumieć, w naszych warunkach, nie ma ona żadnej konkurencji. Długa przerwa, i dopiero potem można wymienić nazwiska: Danuty Urbańskiej, Haliny Cieślak, Haliny Ziomek i jeszcze kilku zawodniczek.

Sumując dorobek, widzimy jasno, że nasz bilans nie jest zbyt pomyślny. Nie ulega też wątpliwości, że więcej roboty przed nami...

J. FILIPOWICZ

Listy do „Stadionu“

My też pracujemy...

Bardzo dobrze się stało, że ukazał się artykuł, w którym autor stara się przedstawić sytuację w rzeszowskiej lekkiej atletyce. Do napisania kilku słów zmusił mnie sam autor, twierdząc, że nikt chyba nie będzie miał pretensji, jeśli jego klub nie został wymieniony w grupie tych dobrze pracujących na polu lekkiej atletyki. Chyba jako pierwszy zgłaszam pretensję. W Krośnie tak się sytuacja ciekawie złożyła, że trzon drużyny walczącej w lidze wojewódzkiej — to młodzież. Kiedy przed trzema laty odeszła większość zawodników starszych wiekiem, wypadliśmy z ligi, ale dzięki systematycznej pracy z młodzieżą, jesteśmy znów w niej. Jeśli chodzi o pracę klubu, to możemy się pochwalić, że w tym roku po raz pierwszy brałmy udział w mistrzostwach CRZZ w Zabrzu, gdzie wystąpili zawodnicy Stali Mielec, Stalowej Woli, Czuwaju Przemysł i Resovii. Na zawodach tych sprinterzy Krośnian doszli do półfinałów, a to: Kędziak, Kolendowski, Kiejar. Ten ostatni w finale 200 m zajął 5. miejsce. Ustrobiński był drugi w przedbiegu na 5.000 m. Odcinek sprintów jest jednym z lepszych, bo proszę zauważyć: Kiejar — 11.0, Kustron — 11.2, Kolendowski — 11.0 na 100 m. W kategorii młodzieży, Kędziak uzyskała 12.8. Wśród dzieci, Maria Lenik, dystans 100 m przebiegła w czasie — 13.9, a Wojtowicz — 12.0. Chciałbym zatrzymać się nad wynikami Kolendowskiego. Jego 11.0 sek. jest rekordem okręgu nie tylko młodzików, ale również juniorem i jest on gorszy o 0,1 sek. od rekordu Polski młodzików. Ten sam zawodnik w skoku w dal ustanowił nowy rekord województwa rezultatem — 6.42. Można przytaczać jeszcze wiele innych przykładów, świadczących o pracy z młodzieżą, niestety, nie zawsze praca nasza znajduje odbicie na łamach „Stadionu“.

TADEUSZ SARAPUK trener la MZKS Krośno

Poniedziałek

10

września 1962 r.



Spółdzielnie autorskie z Adol-fem Jakubowiczem na wystawie „Szklice Bieszczadzkie“ — Klub Zw. Zawodowego Prac. Służby Zdrowia w Iwoniczu-Zdroju — godz. 19



- RZESZÓW
APOLLO (ul. 3 Maja) — Spółniemi przechodnie (pol. 1. 15) godz. 15, 18.10, 20.20
JOLIANA (Staromieście) — nieczynne
LETNIE (Al. Komunistów) — Kobieta w szlafroku (ang. 1. 18) godz. 19.30
MFWA (ul. Dąbrowskiego) — Krzyżcy (pol. 1. 12) godz. 16, 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Pięta (pol. 1. 16) godz. 17, 19
SWIT (ul. Langiewicza) — Anatoli szuka miliona (pol. 1. 18) godz. 18, 20
BRZOZOW Probatnik — Róża dla robotarza (NRF 1. 16)
DEBICA Uciecha — Karmazynowy pirat (USA 1. 12) Gryf — Jons i Erdme (NRF 1. 18)
GORLICE Górnik — Sprawa pilota Maresza (pol. 1. 12) Włarus — Czarki żeb (pol. 1. 10)
JAROSŁAW Gdynia — Dom bez okien (pol. 1. 10) Oka — Awantura o Basję (pol. 1. 7)
JASŁO Syrena — Słuby kawalerskie (radz. 1. 14)
KROŚNO Pionier — Nóż w wodzie (pol. 1. 10) Kalina — nieczynne
LESKO Jutrzenka — nieczynne
LEŻAJSK Radość — nieczynne
LUBACZÓW Melodia — Ozanim się z czarownicą (USA 1. 12)
ŁANCUT Złoc — Popiół i diament (pol. 1. 16) Związkowe — Pod gwiazdą frygijską (pol. 1. 14)
MIELEC Bajka — Irena do domu (pol. 1. 7) Tęcza — Przebudzenie (czes. 1. 16)
NISKÓ San — Ukryte skarby (czes. 1. 16)
PRZEMYSŁ Bałtyk — Aby kwitło życie (pol. 1. 14) Kosmos — nieczynne
Olimpia — Nikodem Dyzma (pol. 1. 16)
Roma (pol. 1. 12)
SKARB (pol. 1. 12)
SZKWARSK Warszawa — Pokaganie (pol. 1. 18)
SANOK Pokój — Dwaj panowie „N“ (pol. 1. 16)
San — Zuzanna i chłopcy (pol. 1. 16)
STAŁOWA WOLA Ballada — Próba jazda (węg. 1. 16) Wzros — Liliumi (węg. 1. 16)
Energetyk — nieczynne
TARNOBREG Włoc — Uczeń diaba (USA 1. 12)
UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM II
Program dnia: 8.43 18.40
Wiadomości: 8.30 7.30 8.30 12.05 16.00 21.00 23.30
9.20 Muzyka operetkowa Lehara 10.30 w Jeziorach 12.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich 12.45 Nasze sprawy codzienne 13.00 Fragmenty operowe 13.25 On i ona — humoraska 13.45 Kontrasty muzyczne 15.00 Ułubione walce i tangi 15.30 Dla dzieci starszych „W waleśkim gronie i w Czarnolesie“ 17.15 Wynaznia hochszapiera 18.00 Herbata we dwójce 18.25 Pieśń romantyczny niemieckich 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia 19.30 Pełnym głosem o sprawach młodzieży 20.45 Orkiestra taneczna i piosenkarze 21.40 Romantyczna Słodemka 22.00 Z cyklu: Nowości artystyczne 23.00 Wiadomości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego.
ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR
16.05 Tematy ludowe w utworach symfonicznych 16.30 Komentarz J. Popowa 18.40 Muzyka 16.40 Felieton sportowy 18.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY 18.30 Kino Krótkich Filmów 20.05 Droga jednego wagonu 20.40 Teatr TV Komedja o człowieku, który zaślubił niemowę.

Stadion str. 3



Kazimierz Lenart — trener sekcji lekkoatletycznej Resovii. Jego dziełczęta i chłopcy mł mistrzostwach juniorskich spisali się najlepiej, uzyskując drużynowe zwycięstwo.

Niemal każde zestawienie potwierdza tę opinię — słabe są wyniki, znacznie mniejsza kadra wybijających się indywidualności, co szczególnie niepokoi, wreszcie duża różnica umiejętności pomiędzy starszymi rocznikami a młodzieżą. Szturem na pozycje zajmowane przez seniorki, w przeciwnieństwie do mężczyzn, jest tutaj bardzo anemiczny i nie zanotował większych sukcesów. Gdybyk jeszcze nasze seniorki reprezentowały klasę sprawiedliwiej, a nie różnicę poziomu. Ale gdzie tam, tak przecież nie jest. Poza dyskiem nie widzimy w żadnej konkurencji takich wyników, które nie byłyby osiągalne dla utalentowanej zawodniczki już po trzech — czterech latach względnie solidnego treningu.

Na mistrzostwach seniorów naj większe sukcesy zanotowała Stal Mielec. Spośród 12 tytułów mistrzowskich, Zyta Mojek oraz jej koleżanki zagarnęły aż 8. Jednak ta sama mielecka Stal na mistrzostwach juniorek nie wygrała już ani jednej głównej premi. Gdzie jest więc najbliższa zmiłana warty? Na szczęście w kilku mniejszych klubach, takich jak LZS Mielec, MKS Dębica, Unia Sarzyna, Pektowin Jasio i Czuwaj Przemysł pracuje się z większym powodzeniem i wyniki są nieco lepsze.

Z E SPRAW, które kwalifikują się do odrębnego omówienia — jest na przykład informacja turystyczna.

Biorąc mapę, najbardziej aktualną, wydaną przez Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych w roku 1961. Czytam — objaśnienia znaków — domek z literą „R“ w środku znaczy hotel, czarny trójkąt — baczówka, czerwony prostokąt z chorągiewką — schronisko itd. itd. Zatrzymuję się przy pozycji schroniska młodzieżowe... Co za licho! Jakże schronisko? Oglądam mapę bardziej szczegółowo i stwierdzam, że schroniska młodzieżowe są w Cisnej, Wetlinie, Ustrzykach Dolnych, Stuposianach, może jeszcze gdzieś — schronisków jak mrózków nie przymierzając. Tylko, że nie wiadomo, czy są to namioty, czy budynki i wreszcie dla kogo są te obiekty? Co gorsza nikt nie jest przekonany, że istnieją one naprawdę. Może chodzi o tzw. schroniska szkolne jeżeli tak, to trzeba było w nawiasie obok znacznika dać uwagę — przyjmują tylko młodzież szkolną. Nie ma niestety tego przyszłku i turysta, który zawierz mapie, będzie sobie nocował pod drzewkiem i podkładał dla dodania otuchy.

Oglądam sobie mapę, podziwiam — bardzo dużo tu najrozmaitszych obiektów, pewnie nawet te zostały zaznaczone, które dopiero powstaną, albo już się rozleciały. Brak natomiast takiego drobiazgu, jak ośrodek zdrowia, apteka, lub inna placówka, w których turysta może w razie wypadku otrzymać pierwszą pomoc. Zaznaczono poezy — szluznie, zaznaczono gospody, ale daremnie szukalibyśmy na mapie sklepów spożywczych, które są bardzo ważne dla turystów. Pewnie, że można się dowiedzieć na miejscu, gdzie jest najbliższy sklepik, ale można się również

dowiedzieć, gdzie jest schronisko, stacja turystyczna, zabytkowa cerkiewka i że na Poloninę Wetlińską trzeba wchodzić z Wetliny pół godziny z hakiem (hak — przybliżona jednostka czasu). Więc można się dopytać tego i owego, a stąd prosty wniosek, że mapy są zbędne. Uzupełniam tę konkluzję — zbędne są w rzeczywistości, gdy nie dają żadnej informacji, albo co gorsza dają informacje wprowadzające w błąd turystę.

Intryguje mnie jeszcze coś innego. Jadę — palcem po mapie — pięta z Leska w kierunku Cisnej i liczę placówki pocztowe — w Lesku jedna — Cisna, Wetlina, Berek Górny, Ustrzyki Górne, Stuposiany, Smolnik... trasa licząca kilkadziesiąt kilometrów i dopiero w Lutowskach następną placówką zaraz w Szarnel. Nie wiem czy na mapie jest tak mało placówek pocztowych czy zostały pominięte na mapie — w obu wypadkach potrzebna jest interwencja. Zresztą jestem pewien, że jest poczta w Baligródzie, którą pominięto na mapie. Ze względów bezpieczeństwa zaznaczył

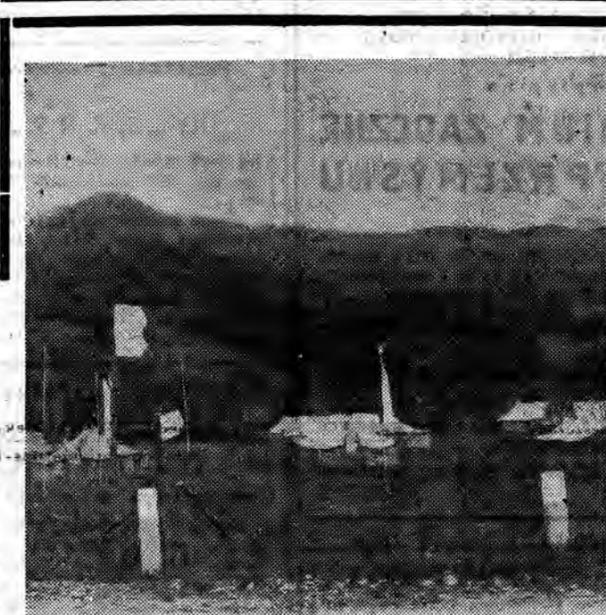
BIESZCZADY

nałoga miejscowości, w których są telefony, o tym też nie pomyśleli autorzy mapy.

Dość tych historii łącznościowo-pocztowo — telekomunikacyjnych. W razie wypadku turysta może wezwać sanieki, GOPR krzykiem, gwizdaniem itp. zresztą nie musi krzyczeć aż do Sanoka — bliżej są Ustrzyki Dolne.

Chciałbym zająć się jeszcze jedną kwestią — kadrami dla turystyki. Zauważam, że nie chodzi mi o przewodników, tylko o organizatorów turystyki. Fanuuję u nas powołanie przekonanego, że organizacja turystyki może się zająć w kasadzie każdy kto lubi położyć się w górach i ma o tym ładnie jakieś takie pojście. To znaczy, wie jak zapakować plecak, jakie ubrać skarpetki na wycieczkę, jakie buty. Potrafi rozbić namiot i ewentualnie posłużyć się mapą. Turystyka wleją traktowana jest jako „hobby“ organizacją więc zajmują się amatorzy. Chwała im za to, że w ogóle się zajmują, bo fachowców od turystyki nie ma u nas. Po prostu nie ma szkoły, która kształciłaby np. techników turystyki, czy ekonomistów ze specjalnością urzędniczą turystyczne albo wreszcie handlowców specjalizujących się w organizowaniu bazy wyżywieniowej dla turystyki. Chwała amatorom! Są w Polsce szkoły kosmetyczek, sekretarek, kursy gotowania na gazie i pieczeniu na wolnym ogniu, ale nie ma instytucji kształcącej ludzi dla turystyki.

W tej chwili powstaje we Wrocławiu 2-letnie zaoczne studium turystyczne i kadra zajmująca się sprawami turystyki przy SGPIS. Kierownikiem kadedy będzie profesor Filipowicz, jeden z nielicznych ludzi w kraju, którzy mają się na turystyce nie tylko od strony „hobby“.



Dotychczasowy brak odpowiedniej uczelni czy studium, zahamował poważnie rozwój turystyki. Dobra wola i największa pracowitość nie rekompensują braku wiadomości fachowych. Stąd stałe eksperymentowanie, działanie doraźne, na próbę — chwyć, co się da.

Działalność wreszcie na terenie województwa rzeszowskiego i samych Bieszczadów „Gromada“, PTTK i Biuro Obsługi Turystyki Młodzieży Wlejskiej „Camping“, powstałe w maju 1962 r. Ostatnia instytucja poświęca organizowaniu i popularyzowaniu turystyki wśród młodzieży wlejskiej. Na wszelki wypadek turystyka jest zaznaczona całkowicie.

Powstanie kilku przedsiębiorstw turystycznych uważam za pozytywne zjawisko przede wszystkim dlatego, że nieuchronna jest w tej sytuacji konkurencja. Klient indywidualny, czy instytucja może teraz wybierać — „Bieszczady“ lub „Poloniny“, „Camping“ lub „Gromadę“. Słusznie organizatorzy wycieczki, albo wczasowicze muszą się bardziej troszczyć o turystów — choćby z tej prozaicznej przyczyny, że nie przyjdą do niego póz raz drugi. Przedsiębiorstwa mogą konkurować ze sobą sprawniejszą obsługą, lepszymi warunkami noclegowymi i wreszcie obniżając cenę za usługi — na tym wszystkim musi wygrać turysta i najbardziej sprawne przedsiębiorstwo. Powinno nim być WSPORT „Bieszczady“, z tej racji, że jest dziełem organizacji turystyki w naszym województwie. A organizator ten, mimo wielu przeciwnieństw zrobił w ciągu paru lat solidny kawał roboty. I zrobił dużo więcej, jeżeli WRN okaże się bardziej szczodra niż dotąd. Czego jej życzyć najbardziej i zapewniłem o dożgonnej wdzięczności turystek i turystów z całego kraju i okolicy.

JERZY WALAWSKI

Żużel - II liga

MZKS „Krośno“ - Zgrzeblarka 33:45

Wicelider II ligi żużlowej odniósł na krośnieńskim torze zasłużone zwycięstwo, górując dość wyraźnie nad zespołem gospodarzy. Krośnianie wypadli raczej słabo, zawiódł przede wszystkim „as atutowy“ Gąsior, nie wygrawając ani jednego biegu.

Najlepszy czas uzyskał Winch w XIII biegu — 88,0. Punkty dla Krośnian zdobyli: Winch — 10, Jakubowski — 7, Gąsior — 6, Owoc I — 5, Owoc II — 4, Waliszko — 1, a dla Zgrzeblarki — Jaskólski — 11, Sochacki — 9, Szurkowski — 7, Cieślowski — 5, Grzywacki — 3.

Droga do schroniska w Ustrzykach Górnych

Fot. Kopeć

Pracowników fizycznych (mężczyzn)

do pracy przy produkcji w miejscu, jak również łądowaczy do punktu odbioru zatrudni w czasie kampanii buraczanej 1962/1963 r. (okres 2,5 — 4 miesiące)

Cukrownia »Strzelin« w Strzelinie ul. Żabkowska, woj. Wrocław

Cukrownia posiada stołówkę.

Zgłoszenia kierować należy do Działu Kadr Cukrowni »Strzelin« do dnia 20 września 1962 r.

O przyjęciu i terminie rozpoczęcia pracy, składający podania zostaną indywidualnie powiadomieni.

K-1936/2

Wojewódzki Urząd Statystyczny w Rzeszowie (dawny Wydział Statystyki Prez. WRN w Rzeszowie) ZAWIADAMIA

że od dnia 5 września 1962 r. biura tego Urzędu przeniesione zostały z budynku Prez. WRN przy ul. Grunwaldzkiej nr 19 w Rzeszowie i mieszczą się obecnie przy ul. Kopernika nr 15 w Rzeszowie (budynek PZZ). Numery telefonów: centrala nr 28-94, dyrektor — nr tel. 26-35.

K-2007/1

POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE DYREKCJA SZKOLENIA EKONOMICZNEGO W KATOWICACH

ogłasza wpisy na

ROCZNE STUDIUM ZAOCZNE EKONOMIKI PRZEMYSŁU

w roku szkolnym 1962/63.

STUDIUM PRZEZNACZONE JEST DLA OSÓB PRACUJĄCYCH, PRAGNĄCYCH PODNIEŚĆ SWOJE KWALIFIKACJE ZAWODOWE

ABSOLWENCI OTRZYMUJĄ ŚWIADECTWO UKOŃCZENIA STUDIUM.

Szczegółowych informacji udziela w drodze korespondencyjnej:

DYREKCJA STUDIUM ZAOCZNEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

Katowice, ul. 1 Maja 68. Skrytka pocztowa nr 47. K-2001/1

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji nr S-390 na powielacz »Delfin«, nr S-391 na powielacz rolkowy i nr S-253 na zakup matryc, wydane przez Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy w Rzeszowie dla CRS »Samopomoc Chłopska« Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie. K-2005/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

100 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, MONTERÓW wodno-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania, ŚLUSARZY, ABSOLWENTÓW zasadniczych szkół zawodowych i szkół rzemiosł budowlanych, tzn. ŚLUSARZY, MONTERÓW wodno-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania oraz SPAWACZY — przyjmie natychmiast PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH W NOWEJ HUCIE, Czyżyny-Lęg, ul. Centralna. Dojazd tramwajem nr 5 i 15 do Czyżyn, następnie autobusem nr 121. Przedsiębiorstwo zapewnia pracę stałą, gwarantuje bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych, a w najbliższym czasie dysponować będzie stołówką. K-2003/7

KANDYDATA z wykształceniem wyższym technicznym, ekonomicznym, lub pedagogicznym na stanowisku dyrektora zatrudni zaraz ZARZĄD TOWARZYSTWA KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ W RZESZOWIE, ul. Obrońców Stalingradu 45, telefon 25-41. Wynagrodzenie około 3.000 zł. K-1982/2

STARSZEGO KSIĘGOWEGO REWIDENTA zatrudni natychmiast RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI »CPN« z siedzibą w Przemyślu, ul. Mickiewicza 10. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne i 3 lata praktyki lub średnie wykształcenie ekonomiczne i 6 lat praktyki. Wynagrodzenie do 2.400 zł. K-1975/2

ELEKTROMONTERÓW, SPAWACZY elektrycznych i OPE-RATORÓW sprzętu średniego zatrudni natychmiast RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INŻYNIERYJNYCH W RZESZOWIE. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia RPRI — Rzeszów, ul. PCK 1. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K-2008/2

KIEROWCÓW autobusowych z I i II kategorią prawa jazdy przyjmie Oddział I PKS w Rzeszowie. Zgłoszenia należy dokonać osobiście w Dziale Kadr, Rzeszów, ulica Mochnackiego 11. K-2003/3

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO »NIWKA-MODRZEJÓW« W SOSNOWCU

przyjmuje do pracy: GÓRNIKÓW, MŁODSZYCH GÓRNIKÓW i ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do prac dołowych, w wieku od 18 do 45 lat.

Przy zgłoszeniu do pracy należy przedłożyć: Dowód osobisty z wymeldowaniem okresowym z miejsca zamieszkania, książeczkę wojskową lub zaświadczenie rejestracji wojskowej z wymeldowaniem z miejsca zamieszkania, zwolnienie z ostatniego miejsca pracy, albo zaświadczenie Gromadzkiej Rady Narodowej stwierdzające, że nigdzie nie pracował, świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej.

Pracownicy podejmujący pracę otrzymują:

1. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym.
2. Wyżywienie w stołówce Hotelu Robotniczego kredytowane w okresie pierwszego miesiąca pracy.
3. Zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania do miejsca pracy.
4. Poddający pracę w kopalni po raz pierwszy na dole otrzymują:
 - a) ubranie i buty robocze na własność, przy czym koszt ich umorzony zostanie po 5 miesiącach nienaganną pracę,
 - b) premię za nienaganną pracę z 400 po 6 miesiącach i 800 zł po roku pracy,
 - c) dodatek stabilizacyjny w wysokości z 200 miesięcznie za nienaganną pracę w ciągu pierwszego roku pracy.

Placa wg obowiązującego Układu Zbiorowego w Przemysle Węglowym.

Formalności związane z przyjęciem do pracy załatwia Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Kopalni »Niwka-Modrzejów« w Sosnowcu-Niwce, ul. Wojska Polskiego nr 6 pokój nr 19. K-1816/4

INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko inspektora nadzoru przyjmą natychmiast ZAKŁADY PLYT PILSNIOWYCH W PRZEMYŚLU. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zakładach w godzinach od 7 do 15. Mieszkania się nie zapewnia. K-1971/2

PREZYDIUM GROMADZKIEJ RADY NARODOWEJ w Miechocinie

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie oświetlenia ulicznego długości około 2 tys. m we wsi Miechocin, pow. Tarnobrzeg, z materiału wykonawczy.

Słupki kosztorys są do otrzymania w biurze Prez. Gromadzkiej Rady Narodowej w Miechocinie. W przetargu mogą wziąć udział instytucje państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Składanie ofert do dnia 15 września 1962 r. godz. 12, w biurze Prez. GRN w Miechocinie. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 września 1962 r. o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-2010/1

CENTRALA RYBNA W RZESZOWIE

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego »Warszawa« M-20.

Cena wywoławcza 30.000 zł. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe oraz osoby prywatne. Samochód można oglądać codziennie w magazynie Centrali Rybnej, ul. Wróblewskiego 9. Biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Centrali Rybnej, najpóźniej w przeddzień przetargu. Przetarg odbędzie się dnia 14 września 1962 r. o godz. 9. K-1998/1

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni »Samopomoc Chłopska« w Tarnobrzegu

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie instalacji oświetleniowej i odgromowej w 11 sklepach wiejskich typu T-24, na terenie powiatu tarnobrzegskiego. Dokumentacja projektowo-techniczna znajduje się do wglądu w PZGS-Tarnobrzeg. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 15 września 1962 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 września 1962 r. o godzinie 10. Zarząd PZGS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyny. K-2009/1

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIA

PANI doktor ZDZISŁAWIE STANI ŚLAWSKIEJ za bezinteresowną opiekę w czasie operacji i choroby córki naszej Elżbi, serdeczne podziękowanie składają wdzięczni OLEJNIKO WIE. Pg-1905/1

PANI dr DOBRÓDZKIEJ okuliste Ubezpieczalni Społecznej w Rzeszowie, pl. Wolności, za zajęcie się mną i troskliwe leczenie amblyopijne moich oczu dzięki czemu do tej pory nie straciłam wzroku, serdeczne podziękowanie składa wdzięczny pacjent HENRYK DOMAŃSKI G-1814/1

PODZIĘKOWANIE Radzie Zakładowej, orkiestrze WSK Rzeszów, przyjacielom oraz wszystkim uczestnikom ostatniej drogi mego najukochańszego męża składa żona MARIA CHMAJ. G-1811/1

OB. MACZCE ZYGMUNTOWI, kie rownikowi Referatu Geodezji i geodetom Prez. PRN w Tarnobrzegu za bezpłatne sporządzenie na zamówienie mapy i w godzinach pozaszkolnych 6 egzemplarzy planu sytuacyjno-wysokościowego terenu Szkoły Podstawowej nr 1 w Rozwadowie do celów lokalizacji budowy sali gimnastycznej i rozbudowy szkoły — serdeczne podziękowanie składa KOMITET RODZICIELSKI. Pg-1814/1

NAUKA

KORESPONDENCYJNE kursy kresleń technicznych budowlanych, konstrukcyjnych, maszynowych. Wpisy przyjmuje, informację udziela Ośrodek Szkolenia Zawodowego WZS — Kraków Westerplatte 11. K-1810/20

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Rzeszowie prowadzi kursy słuchowe o tytule wykwalifikowanego — robotnika, czeladnika i mistrza we wszystkich zawodach. Wpisy przyjmuje ZDZ w Rzeszowie. K-1792/12

TOWARZYSTWO Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Rzeszowie przyjmuje wpisy na kwalifikacyjny kurs spawania elektrycznego i gazowego. Informacji udziela sekretariat, ulica Obrońców Stalingradu 45, tel. 25-41, w godz. od 10-17. K-1981/2

ROZCNA Szkoła Higieny Szkolnej — Rzeszów, Szopena 11 przyjmuje dodatkowe zgłoszenia. Kan dydakci winni posiadać wykształcenie średnie wiek 17-35 lat. W okresie nauki stypendium. Po ukończeniu szkoły praca zapewniona. K-1954/8

RÓŻNE

300 MATRYMONIALNYCH ofert! Informacje! Otrzymaśz przesylając 10 złotych znaczkami — Warszawa, Elektoralna 11, »Syrenka«. K-1959/6

PRACA

KULTURALNA osoba do dzieł 7 i 9 lat potrzebna natychmiast w godzinach od 8 do 12. Adres: Rzeszów, ul. Pstrowskiego 6a, m. 43. G-1501/1

UCZCIWA pomoc domową — przyjmę. Szulewscy, Nowa Hu-ta, Osiedle Słoneczne, bl. 2 m. 3. K-1979/2

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią w Przemyślu zamienić na podobne w Dębicy. Przemysł, Sokółowa 4. Pg-1819/1

POKOJU sublokatorskiego w Rzeszowie lub okolicy poszukuje młode bezdzienne małżeństwo. Wła-domość: telefon 38-44, w godzinach od 9-12. G-1493/1

ŁADNE 3 pokoje z kuchnią i P. w Gliwicach, ul. Wileńska 3b zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Rzeszowie. Julia Grochowska. G-1504/1

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM 3 ha ziemi koło Sandomierza. Oferty 14435 »Prasa« Kraków, Wiślna 2. K-1978/2

FILODENDRON — duży kwiat ozdobny — okazjnie sprzedam. Cena przystępna. Wiadomość: Rzeszów, IV b. B. Prusa 3/2 (Staromieście k/kościółka). G-1507/1

DOMEK jednorodzinny nowy, murowany, z budynkiem gospodarczym i ogrodem 10 ar — sprzedam. Olga Chudzik, Ustrzyki Dołne, Zielona 4. Zgłoszenia od 10-17 września. G-1503/1

PRZECIWSŁONECZNA szybę do samochodów »Wartburg«, »Octavia« — sprzedam. Rzeszów, tel. 52-24. G-1496/1

SPRZEDAM lub wypożyczę fortepian w Przemyślu. Oferty 14686 »Prasa« Kraków, Wiślna 2. K-2004/1

MASZYNY stolarskie: grubościółka, wyrówniarka, bormaszyna, piła taśmowa, tarczowa, frezarka, czyszczarka, presa, wszystko z motorami sprzedam (razem) z powodu choroby. Wiadomość: Wrocław, Krasieńskiego 13/4. K-2007/1

POLE 1/6 ar przy szosie, może być pod zabudowanie — sprzedam. Rzeszów, ul. Kasprzaka 114. Cena do omówienia na miejscu. G-1506/1

2 PARCELE budowlane o pow. 28 arów w Zależu — sprzedam. Wiadomość: Stanisław Mielkiasz, Zależe 112. G-1513/1

SAMOCHÓD »Fiat 500«, część zapasowa oraz tonę blachy poczyni-kowanej — sprzedam. Wiadomość: Krosno, Czajkowskiego 6, Kazimierz Dobrzański. Pg-1804/1

ZGUBY

ZALZENBERG Józef zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Muninie. Pg-1816/1

DROZD Stanisław zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla »WSK« nr 2381/61 wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN — Przeworsk. Pg-1816/1

TROJNAR Władysław zgubił świadectwo szkoły podstawowej 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową — Ożarów. Pg-1817/1

KURGAN Jan zgubił dowód osobisty AC 331216 wydany przez KPMO Mielec. Pg-1815/1

MAZIARZ ADAM zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Siekielcu. Pg-1812/1

ZGUBIONO kartę rejestracyjną ciągnika »Zetor« RL 11-66 wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Mielcu dla Kółka Rolniczego w Jasionach. Pg-1813/1

KIDA Halina zgubiła legitymację służbową nr 951 wydaną przez Prez. PRN w Nisku. Pg-1811/1

KRZAK Zdzisław zgubił przepustkę tymczasową wydaną przez ZTS Pustków. Pg-1810/1

GOTOJUCH Stanisław zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Zawodowej w Stalowej Woli. Pg-1808/1

CWIEKA Kazimiera Alfreda zam. Mielec pl. Gen. Świerczce — kiego nr 22, zgubiła świadectwo 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Trzcielanie k/Mielca. Pg-1807/1

PIERZCHAŁKO Helenie zam. w Dębnie nr 31, skradziono legitymację Zw. Metalowców nr 648751 w Dębnie, legitymację ubezpieczeniową rodzinną nr 01083. Pg-1806/1

MYSZKOWSKA Teresa zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Stalowej Woli. Pg-1803/1

GRĘBA Kazimiera zgubiła dyplom czeladnika — krawciew-ski, wydany przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Tarnowie w 1958 r. Pg-1802/1

TOMCZYK Wacław zgubił prawo jazdy kat. motocyklowej, dowód rejestracyjny motocykla »WSK« nr 5165 oraz kwit ubezpieczeniowy wydane przez Wydział Komunikacji w Tarnobrzegu. Pg-1804/1

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową seria »D« nr 071426 wydaną 23 sierpnia 1960 r. przez Zakłady Chemiczne »Sarzyna« w Sarzynie. Pg-1800/1

SZCZERBA Stanisław zam. w Borowej pow. Mielec zgubił książeczkę węglową nr 2456 wydaną przez WSK Mielec. Pg-1799/1

JUCHNO Krystyna zgubiła legitymację ubezpieczeniową seria »P« nr 2297 wydaną przez Inspektorat Oświaty w Leżajsku, dnia 9 lipca 1960 r. G-1502/1

NOWAK Józef zgubił legitymację związkową nr 764134 Zw. Zaw. Prac. Bud. i PMB — Rzeszów. G-1495/1

SŁEMP Władysław zgubił dowód osobisty wydany przez MO — Rzeszów, prawo jazdy motocyklowe oraz dowód rejestracyjny motocykla »WSK« wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej w Rzeszowie. G-1500/1

KIEŁBOWICZ Elżbieta zgubiła dowód osobisty, książeczkę wojskową, legitymację Związków Zawodowych, kartę rejestracji rowerowej oraz pozwolenie rowerowe wraz z portfelem. G-1499/1

LIP Eugeniusz zam. w Trzcielanie pow. Rzeszów zgubił świadectwo dojrzałości wydane przez Liceum Technik Plastycznych w Świdziszowie Mhp. G-1501/1

ZGUBIONO pieczątkę o treści: HSI »Postęp« Kłostk 25. G-1508/1

ZGUBIONO — dowód rejestracyjny roweru miejskiego N-118 nr ramy 100089; wydany przez Wydział Komunikacji Drogowej Prez. MRN Rzeszów na nazwisko Władysław Wojdyło. G-1512/1

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego Oddz. w Rzeszowie

ZAWIADAMIA

swych PT Zleceniodawców, że od 5 września 1962 roku zostały przeniesione biura i warsztaty z ul. Kopernika 12 na ulicę Mieszka I nr 1, tel. 23-91. K-1992/2

ZGUBIONO tablice rejestracyjne nr RA-0682 i RA-0242 wydane dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Rzeszowie. K-2006/1

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe »Nowiny Rzeszowskie« — HSW »Prasa« Redakcja kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromska 5. TELEFON: Centrala 2856, 2857, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4658, dział inf. 4338, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700. Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499. Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1 tel. 294. Birno Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury »Ruch«. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 4-448 PUPiK »Ruch« w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. K-1218

Wygrasz — spełnisz marzenia! Krajowa Loteria Pieniężna

K-1999/1